Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 69 (793) Białystok, wtorek 23 marca 1954 r. A Cena 20 gr.

ROZWIJA SIĘ GOSPODARKA KOLEKTYWNA

300-setna spółdzielnia produkcyjna powstała na Białostocczyźnie

Spółdzielnię założyli chłopi z gromady Wychodne w powiecie suwalskim

Uchwały II Zjazdu PZPR szeroko studiowane i komentowane na wsi, stworzyły mocne podstawy do dalszej rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej.

Zapoznając się coraz lepiej z zasadami polityki partii, chłopi pracujący widzą w nich drogę o swoje życie. A dotychczasowa praktyka, bujny rozwój istniejących spółdzielni wskazuje, że ta droga, po której prowadzi partia jest jedyną drogą do wzrostu powszechnej zamożności na wsi.

W naszym województwie w dniach II Zjazdu i bezpośrednio po zakończeniu Zjazdu powstały nowe gospodarstwa kolektywne. Taka bowiem jest siła argumentacji naszej partii zawarta w materiałach zjazdowych.

Dziś mamy już trzysta spółdzielni produkcyjnych. 299 powstała w ub. sobotę w powiecie suwalskim w gromadzie Pełele, (gm. Krasnowo), a 300-setna również w pow. suwalskim w gromadzie Wychodne (gm. Kuków).

Charakterystycznym jest, że spółdzielnie te powstały w powiecie, w którym dotychczas słabo rozwijała się gospodarka kolektywna. Świadczy to o dużej aktywizacji pracującej wsi w okresie II Zjazdu.

Charakterystyczny jest też przebieg prac nad zorganizowaniem spółdzielni w Wychodnem. Oto bowiem gdy do spółdzielni przystąpiło 13 członków, mieszkaniec tej wsi ob. Modzelewski z początku skłonny do wstąpienia, nie mógł się zdecydować na gospodarkę zespołową. Ale jego żona Franciszka wstąpiła do spółdzielni i tak jak wszyscy pozostali członkowie zadeklarowała swój wkład inwentarza żywego, martwego jak również zboża siewnego. Świadczy to o sile oddziaływania idei spółdzielczości, która aktywizuje takie kobiety wiejskie.

Inny znów przykład: kułak i spekulant Józef Arasimowicz oraz jego poplecznik sołtys Tylenda agitowali jak mogli przeciw spółdzielni, ale większość gromady poszła nie za nimi, a za takimi jak członek partii Sawicki i członek ZSL Polakowski — i spółdzielnia powstała.

300-setna spółdzielnia na Białostocczyźnie jest dużym osiągnięciem. Fakt ten też uzmysławia, że są wszelkie warunki by rozbudowa spółdzielczości produkcyjnej nabrała szerokiego rozmachu.

REALIZUJĄC WSKAZANIA II ZJAZDU PARTII

Do Siewu Zjazdowego, do walki o urodzaj staje cała wieś pracująca woj. białostockiego

Uchwała XXIII Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej wytyczająca zadania na okres wiosennej kampanii siewnej

Tegoroczny siew wiosenny, nazwany Siewem Zjazdowym, jest bitwą. Bitwą, bowiem od niego zależy wygrana w boju o wysokie urodzaje. Jest to zadanie wytyczone przez II Zjazd partii jako podstawowe dla całej partii i dla całego narodu.

Siew jest przy tym wszystkim początkiem boju. I dlatego od jego wyniku zależy wzrost tegorocznej produkcji rolnej.

Bezpośrednio odpowiedzialne za przebieg siewów rady narodowe stanęły przed bardzo poważnym zadaniem. Stąd też troska Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, która poświęciła swą ostatnią sesję sprawom Siewu Zjazdowego. Radni, zabierający głos w dyskusji, zastanowiali się przede wszystkim jak usunąć natychmiast wszelkie niedomagania w przygotowaniach siewu, a same prace polowe przeprowadzić w myśl założeń nowoczesnej agrotechniki, mobilizując politycznie i gospodarczo całą pracującą wieś do wielkiej batalii siewnej.

W wyniku obrad zapadła uchwała wytyczająca zadania na okres kampanii siewnej. W trosce o zwiększenie produkcji rolnej wiele uwagi poświęca ona sprawom naszej niewykorzystanej rezerwy, a więc sprawom całkowitego zagospodarowania gruntów uprawnych i likwidacji odłogów.

„Prezydia rad narodowych — czytamy w uchwale — dopilnują, by występujące na ich terenie odłogi zostały całkowicie zlikwidowane, a grunty uprawne w pełni zagospodarowane. Ma się to odbyć na zasadzie podpisanych umów, których realizacji należy dopilnować, gdyż często się zdarza, że przyjmujący do likwidacji odłogi podpisują umowy, a grunty użytkują jako pastwiska.

Wykonanie wszystkich umów na zagospodarowanie gruntów musi być sprawdzone w terenie przez prezydia gminnych rad narodowych w ciągu kwietnia i maja. Ponadto każda gromada, w której występują ugory, przystąpi do ich likwidacji w oparciu o wytyczne, opracowane przez powołaną w tym celu w Wojewódzkim Zarządzie Rolnictwa komisję. Wytyczne należy dostarczyć komisjom gromadzkim w terminie do 10 kwietnia br.

Prezydia gminnych rad narodowych dopilnują, by likwidacja ugorów postępowała systematycznie, tak by w ciągu najbliższych 2 lat zarówno ugory jak i odłogi w naszym województwie znikły całkowicie. Popełnione na odcinku ewidencjonowania i dysponowania odłogami i gruntami do zagospodarowania błędy winny być niezwłocznie usunięte. Żaden skrawek niezagospodarowanego gruntu czy ugoru nie może być pominięty w ewidencji lub przydziale do zagospodarowania".

Niemniej uwagi zwrócono na zagadnienie gotowości maszyn i narzędzi rolniczych w POM i GOM.

„Państwowe ośrodki maszynowe — czytamy dalej w uchwale — dostarczą do spółdzielni produkcyjnych terminowo ciągniki z pełnym zestawem maszyn towarzyszących i zabezpieczą bezawaryjną pracę swoich agregatów; szczegółowo zapoznają brygadzistów i traktorzystów z planem prac spółdzielni produkcyjnych, z równoczesnym zobowiązaniem ich do ścisłego przestrzegania skrupulatnego wykonania wszystkich ustalonych zadań. Prezydia rad narodowych dopilnują pełnego wykorzystania wszystkich maszyn znajdujących się w GOM i POM, a także — w ramach pomocy sąsiedzkiej — maszyn należących do indywidualnych chłopów, tam gdzie nie mogą oni wykorzystać ich w pełni we własnym gospodarstwie...

WZGS dopilnuje, ażeby wszystkie PZGS wykonały zadania na odcinku zaopatrzenia terenu w narzędzia, maszyny i części zamienne zgodnie z uchwałą WRN z dnia 19 grudnia 1953 roku. Niezrealizowane postanowienia powyższej uchwały muszą być bezwzględnie wykonane w terminie najpóźniej do 5 kwietnia br."

Mówiąc o materiale siewnym uchwała WRN poleca prezydiom rad narodowych dopilno-

(Ciąg dalszy na str. 3)

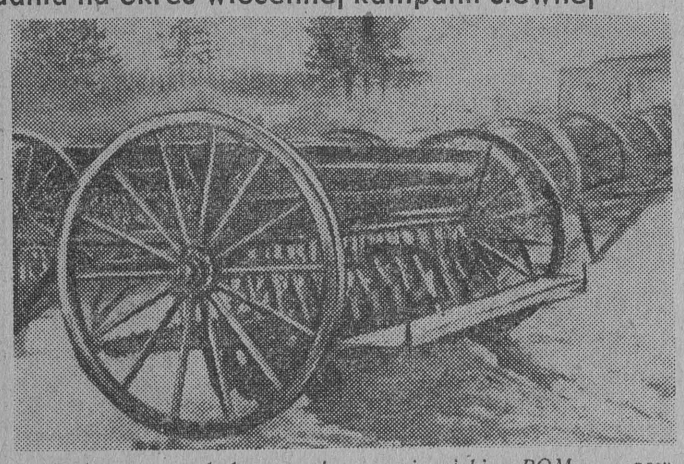

Podczas przeglądu sprzętu w pisanickim POM w pow. ełckim komisje nie stwierdziły żadnych braków. Na zdjęciu: Wyremontowane siewniki gotowe do akcji siewnej. (Fot. „Gazeta")

W NASZYM NAJMŁODSZYM MIEŚCIE

Ponad 45 tys. mieszkańców liczy już Nowa Huta

Jeszcze w tym roku wybudowanych zostanie przeszło 10 tys. nowych izb mieszkalnych

KRAKÓW-NOWA HUTA. — Równolegle z budową huty im. Lenina rośnie w coraz szybszym tempie nowoczesne miasto Nowa Huta. Już w chwili obecnej w mieście tym zamieszkuje ponad 45 tysięcy ludzi — budowniczych wielkiego kombinatu i członków ich rodzin.

Już pierwszy etap budowy tego socjalistycznego miasta stworzył jego mieszkańcom jak najlepsze warunki komunalne, bytowe i kulturalne.

Przed nowozamieszkałymi blokami, wzdłuż szerokich ulic najmłodszego miasta w kraju założono blisko 17 ha zieleńców i placów do zabaw. Zasadzono ponad 20 tys. nowych drzew.

Ostatnie dwa lata przyniosły mieszkańcom miasta Nowa Huta dalszą poprawę zaopatrzenia. Powstało wiele nowych pięknych sklepów, uruchomiono nowe stołówki i restauracje.

Szczególne znaczenie dla dalszej rozbudowy Nowej Huty będzie miał rok bieżący. Wybudowanych zostanie dalszych 10 tys. izb mieszkalnych oraz wiele nowych obiektów socjalnych i kulturalnych.

Mianowanie podsekretarza stanu w Min. Oświaty

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów mianował ob. Jerzego Michałowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Oświaty.

POD HASŁEM: „MÓJ SAMOCHÓD ŚWIADCZY O MNIE"

Około 70 proc. kierowców PKS bierze udział we współzawodnictwie

170 tys. km bez generalnego remontu samochodu przejechał kierowca PKS ze Zdzieszowic T. Krajdos

WARSZAWA. — Zainicjowana w ubiegłym roku przez przodującego kierowcę ekspozytury PKS w Bydgoszczy Czesława Bajera, nowa forma współzawodnictwa pod hasłem: „Mój samochód świadczy o mnie" została już szeroko rozpowszechniona wśród pracowników transportu samochodowego.

Do chwili obecnej inicjatywę Cz. Bajera podjęło około 70 proc. kierowców w Państwowej Komunikacji Samochodowej i wiele tysięcy kierowców z innych przedsiębiorstw i instytucji.

Szeroki rozwój tej formy współzawodnictwa przyczynił się do zwiększenia troski kierowców samochodowych o powierzony im sprzęt, a tym samym do przedłużenia przebiegów międzynaprawczych i zwiększenia współczynnika gotowości technicznej samochodu. Tak np. kierowca PKS ze Zdzieszowic — Teodor Krajdos, który podjął hasło „Mój samochód świadczy o mnie" przejechał 170 tysięcy km na samochodzie osobowym marki „Skoda".

Współzawodnictwo pod hasłem „Mój samochód świadczy o mnie" wyłoniło wielu nowych przodujących kierowców samochodowych, którzy powiększyli szeregi tzw. stutysięczników. Do nich należy m. in. Woroniec, kierowca z ekspozytury PKS w Jeleniej Górze i Janiszewski, kierowca z PKS Opole, którzy przejechali ponad 100 tysięcy kilometrów na samochodach ciężarowych produkcji krajowej marki „Star".

W POWIECIE SIEMIATYCKIM

Nowy POM na Białostocczyźnie

Nowozorganizowany POM przystąpi do pracy już w tegorocznej kampanii siewnej

Ekspozytura okręgowa Państwowych Ośrodków Maszynowych w Białymstoku, realizując wskazania II Zjazdu partii zorganizowała nowy POM w Bacikach Średnich, w powiecie siemiatyckim. Brygady traktorowe wraz z ciągnikami oraz maszyny rolnicze przekaże nowozorganizowanemu ośrodkowi maszynowemu POM w Kleszczelach z pow. bielskiego.

Nowozorganizowany POM przystąpi do pracy już w tegorocznej wiosennej kampanii siewnej, pomagając spółdzielniom produkcyjnym i chłopom indywidualnym w pracach polowych.

POM w Bacikach Średnich, a zwłaszcza jego wydział polityczny będzie miał poważne zadania do wykonania przy umocnieniu istniejących już spółdzielni produkcyjnych i w dalszym rozwoju spółdzielni w powiecie siemiatyckim.

Spółdzielcy, chłopi gospodarujący indywidualnie oraz zespoły uprawowe mogą już zgłaszać się do POM w celu zawarcia umów o wykonanie przez POM prac polowych na ich gruntach: orek, bronowania, wałowania, talerzowania itp.

POM ten zostanie w krótkim czasie znacznie rozbudowany. Zostaną tu wybudowane warsztaty remontowe, szopy na maszyny i sprzęt rolniczy, budynek administracyjny, w którym oprócz biura będą się również mieściły świetlica, stołówka itp. oraz domki mieszkalne jednorodzinne i dwurodzinne dla załogi.

Obecnie jednak przed ekspozyturą okręgową POM w Białymstoku stoi poważne zadanie. Chodzi o dopilnowanie, ażeby POM w Kleszczelach oddelegował do nowozorganizowanego ośrodka maszynowego część najlepszych traktorzystów i mechaników. To samo dotyczy ciągników i maszyn rolniczych. W przeciwnym bowiem wypadku POM w Bacikach Średnich może borykać się w początkowym okresie z poważnymi trudnościami, nie mając jeszcze doświadczenia w organizacji pracy, rozstawieniu brygad i sprzętu. (sg)

Podpisanie protokółu o wymianie handlowej między Polską i Albanią

WARSZAWA. — W dniu 20 bm. został podpisany w Tiranie protokół o wymianie towarowej i płatnościach na rok bieżący między Polską Rzeczypospolitą Ludową i Albańską Republiką Ludową.

GAZETA SIEWNA

LIST SOŁTYSA ZE WSI MŚCICHY

Redakcja nasza wysłała listy do przodujących sołtysów z prośbą o współpracę. W odpowiedzi otrzymaliśmy m. in. list sołtysa gromady Mścichy w gminie wysoko-mazowieckiej, który zamieszczamy poniżej:

Dziękuję Wam, że pamiętacie o sołtysie Stefanie Kruczkowskim. Ja swoją pracę znam dobrze, bo jestem sołtysem od wyzwolenia Polski. W pierwszych latach było mi ciężko, ale teraz ja i moi sąsiedzi dużo zrozumieliśmy i dużo nauczyliśmy się, bo Polska Ludowa idzie z dużą pomocą chłopom małorolnym i średniorolnym. Jak złożyliśmy prośbę o kredyty na skrypty dłużne, że by kupić nawozy, to zostaliśmy od razu pozytywnie załatwieni. Zwróciłem się też do kierownika Ośrodka Maszynowego o dwa siewniki na wiosenne siewy dla naszej wsi i też mi to załatwiono.

Siewy w mojej wsi pójdą dobrze, bo w nawozy każdy jest zaopatrzony, orki były porobione na zimę. Ja osobiście jako sołtys będę się starał, żeby nasza wioska była przodująca.

St. Kruczkowski

PRZYSPIESZYĆ ZAWIERANIE UMÓW

294 siewniki zbożowe i 56 nawozowych gotowych do prac w polu posiada Powiatowy Zarząd GOM w Bielsku. Siewniki te posłużą w wiosennej kampanii siewnej w powiatach: bielskim i hajnowskim.

Dotychczas PZ GOM zawarł umowy na zasiew 1109 ha ziemi. Jest to bardzo mało, bo zaledwie 15 procent ogólnego planu.

GOM w Brańsku i Boćkach zawarły umowy łącznie na 670 ha, ale GOM w Hajnówce i Narewce źle wywiązują się ze swoich zadań. Pierwszy zawarł umowy zaledwie na 31 ha, a drugi na 39 ha.

Tłumaczenia kierowników GOM są wręcz niepoważne. Usiłują oni udowodnić, że w pracy na wsi indywidualnej przeszkadza im.... duża ilość spółdzielni produkcyjnych. A przecież wiadomo, że spółdzielnie obsługuje POM i tylko w sporadycznych wypadkach spółdzielnia wypożycza jedną czy drugą maszynę z GOM.

Przyczyna opóźnienia w zawieraniu umów leży więc gdzie indziej. Przede wszystkim w opieszałych gminach przygotowaniami do siewów nie zajęły się organizacje partyjne, a co za tym idzie ani prezydia rad, ani pracownicy GS czy GOM nic nie zrobili, aby przekonać chłopów o tym, że siew rzędowy daje większe korzyści. Charakterystyczne jest, iż w opieszałych gminach nawet sołtysi nie są do tego przekonani.

Trzeba więc natychmiast zacząć od usunięcia zasadniczej przyczyny zła, a nie wyszukiwać wykrętów. (jl)

JAK PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO KAMPANII LEKTORZY UWR W EŁKU

W Ełku odbyło się seminarium lektorów UWR, poświęcone przygotowaniom do siewów wiosennych. Do pomocy w przeprowadzeniu siewów w powiecie ełckim staje pięćdziesięcioosobowa grupa lektorów, w tym 20 przodujących chłopów, kandydatów na lektorów, którzy sami stosują w swych gospodarstwach nowoczesne zabiegi agrotechniczne.

Lektorzy postanowili otoczyć opieką szczególnie komitety założycielskie spółdzielni produkcyjnych. Lektorzy UWR z pow. ełckiego stwierdzają, że ich zadaniem jest nie tylko wygłaszanie odczytów ale i praktyczna pomoc w pracy na roli.

G. Dubowski
korespondent

Delegacja kinematografii polskiej udała się do Berlina

WARSZAWA. — Dnia 21 bm. wyjechała do Berlina delegacja kinematografii polskiej na międzynarodową konferencję filmową związaną z premierą filmu pt. „Ernest Thälmann".

W skład delegacji wchodzą: wiceprezes Centralnego Urzędu Kinematografii Leonard Norkowicz i reżyser Wanda Jakubowska.

W Sali Kolumnowej Domu Zw. Zaw. w Moskwie

Plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych

Przewodniczący WCSPS N. M. Szwernik wygłosił referat o zadaniach związków zawodowych w realizacji uchwały Plenum KC KPZR

MOSKWA. — W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie dnia 18 i 19 marca br. odbyło się XIII Plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS).

Przewodniczący WCSPS N. M. Szwernik wygłosił referat o zadaniach związków zawodowych w zakresie realizacji uchwały Plenum KC KPZR „O dalszym zwiększeniu produkcji zbóż i o zagospodarowaniu ziem nowych i nie uprawianych".

N. M. Szwernik stwierdził, że uchwały Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego zmierzające do dalszego podniesienia dobrobytu mas pracujących spotkały się z jednomyślną aprobatą i poparciem całego narodu.

— Radzieckie związki zawodowe — powiedział Szwernik — powinny skierować twórczą inicjatywę robotników, inżynierów, techników i pracowników na realizację najdonioślejszego zadania gospodarki narodowej, postawionego w uchwale Plenum KC KPZR „O dalszym zwiększeniu produkcji zbóż i o zagospodarowaniu ziem nowych i nie uprawianych".

W dalszym ciągu swego referatu N. M. Szwernik, omawiając zadania związków zawodowych w dziedzinie doboru wykwalifikowanych kadr dla terenów nowozagospodarowanych oraz w dziedzinie zaspokajania ich potrzeb bytowych i kulturalnych, podkreślił konieczność wzmocnienia pod względem organizacyjnym komitetów roboczych i grup związkowych w ośrodkach maszynowo - traktorowych i sowchozach.

Wiele uwagi zwrócił N. M. Szwernik na zagadnienie budowy domów, instytucji kulturalno-bytowych dla robotników, specjalistów i pracowników umysłowych w ośrodkach maszynowo-traktorowych i sowchozach. W latach 1954 — 1956 zbuduje się w ośrodkach maszynowo - traktorowych 10.800 domów mieszkalnych i 3.000 hoteli robotniczych. Na indywidualne budownictwo mieszkaniowe przeznacza się corocznie 450 milionów rubli.

N. M. Szwernik zwrócił uwagę na szereg braków w organizacji handlu i żywienia zbiorowego oraz w opiece lekarskiej i pracy kulturalnej w MTS-ach i sowchozach, wskazał na konieczność skoncentrowania uwagi pracowników związkowych na pracy politycznej i organizacyjnej wśród szerokich mas ludzi pracy.

Po dyskusji nad referatem N. M. Szwernika Plenum WCSPS powzięło uchwałę wytyczającą konkretne zadania organizacji związkowych w dziedzinie realizacji uchwały Plenum KC KPZR.

PROPOZYCJA ZSRR — GWARANCJĄ PRZED ODRODZENIEM MILITARYZMU NIEMIECKIEGO

Rząd węgierski pragnie wziąć udział w układzie o bezpieczeństwie zbiorowym

Oświadczenie rządu Węgierskiej Republiki Ludowej

BUDAPESZT. — Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej opublikował oświadczenie następującej treści:

Od czasu wyzwolenia kraju rząd Węgierskiej Republiki Ludowej, w interesie obrony niezawisłości narodu węgierskiego i osiągnięć jego pokojowej pracy twórczej, popierał konsekwentnie wszelkie dążenia do rozszerzenia współpracy międzynarodowej i do utrwalenia pokoju. Witał on więc ze szczerą radością wysiłki Związku Radzieckiego i innych krajów miłujących pokój mające na celu złagodzenie napięcia międzynarodowego i uregulowanie w drodze rokowań międzynarodowych zagadnień spornych oraz czynił wszystko, aby w miarę swych sił współdziałać w rozszerzeniu współpracy pokojowej między narodami i państwami.

Na konferencji berlińskiej delegacja Związku Radzieckiego zaproponowała zawarcie układu ogólnoeuropejskiego o bezpieczeństwie zbiorowym. Celem tego układu jest zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa narodów europejskich wspólnym wysiłkiem wszystkich państw Europy, zapobieżenie agresji przeciwko któremukolwiek z krajów europejskich i popieranie rozwoju współpracy międzynarodowej. Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej jest przekonany, że propozycja radziecka wysunięta na konferencji berlińskiej rzeczywiście zapewnia stworzenie europejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego i sprzyja temu, by państwa Europy współpracowały w dziele zapobieżenia próbom zmierzającym do pogwałcenia pokoju w Europie, a w razie pogwałcenia pokoju — podjęły nieodzowne kroki dla udzielenia odprawy agresorowi.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej, któremu Stany Zjednoczone i inne państwa zachodnie, wbrew postanowieniom traktatu pokojowego, uniemożliwiły dotychczas udział w pracy ONZ, pragnie być aktywnym uczestnikiem wysiłków zmierzających do odprężenia międzynarodowego i zapewnienia trwałego pokoju i dlatego przyłącza się do wysuniętej przez Związek Radziecki na konferencji berlińskiej propozycji w sprawie zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym, który umożliwiłby również Węgierskiej Republice Ludowej aktywny udział, wraz ze wszystkimi wielkimi i małymi państwami Europy, w charakterze równo uprawnionego partnera, w dziele rozwijania współpracy międzynarodowej. Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej uważa, że propozycja Związku Radzieckiego stwarza realną gwarancję przed odrodzeniem militaryzmu niemieckiego i przed wszelkimi próbami nowej agresji w Europie zachodniej, co odpowiada żywotnym interesom narodu węgierskiego.

Wobec tego, że zawarcie ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym sprzyjałoby w znacznym stopniu szerokiej współpracy międzynarodowej i stworzeniu najważniejszej przesłanki do zapewnienia trwałego pokoju — rząd Węgierskiej Republiki Ludowej oświadcza, że pragnie wziąć udział w ogólnoeuropejskim układzie o bezpieczeństwie zbiorowym i że gotów jest wspólnie z innymi państwami europejskimi podjąć kroki dla jak najrychlejszego zawarcia tego układu.

Sesja Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych

WIEDEŃ. — 23 marca br. rozpoczyna się tu sesja Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Porządek dzienny zawiera następujące punkty: 1) Sytuacja międzynarodowa i wykonanie uchwał III Światowego Kongresu Związków Zawodowych, 2) Walka o uznanie i zastosowanie podstawowych zasad obrony praw związkowych oraz przygotowania do obchodu 1 maja 1954 r., 3) Działalność i zadania międzynarodowych zrzeszeń związkowych.

Społeczeństwo Ziemi Koszalińskiej czci 9 rocznicę wyzwolenia

Na grobach poległych żołnierzy polskich i radzieckich delegacje społeczeństwa złożyły liczne wieńce

KOSZALIN. — Ludność Ziemi Koszalińskiej uroczyście obchodziła IX rocznicę wyzwolenia przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie.

Na grobach poległych żołnierzy polskich i radzieckich delegacje społeczeństwa złożyły liczne wieńce.

Z okazji dziewiątej rocznicy wyzwolenia odbyła się w Koszalinie uroczysta wspólna sesja Wojewódzkiej, Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej, na której obecni byli przedstawiciele partii, wojska, liczni przodownicy pracy z zakładów przemysłowych oraz przodujący chłopi i robotnicy rolni.

W czasie sesji przewodniczący prezydium MRN w Koszalinie Wielgosz dokonał podsumowania osiągnięć społeczeństwa Ziemi Koszalińskiej w okresie dziewięciolecia.

Na zakończenie uroczystości przodujący chłopi — Franciszek Darowski, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Szydłowo oraz Damazy Adamski z gromady Zakarzewo, pow. Złotów zostali udekorowani brązowymi Krzyżami Zasługi.

Poselstwo ZSRR w Kairze i poselstwo Egiptu w Moskwie podniesione zostały do rangi ambasad

MOSKWA. — Prasa radziecka donosi, że rząd ZSRR i rząd Republiki Egipskiej postanowiły w celu umocnienia i rozwoju stosunków między obu krajami przekształcić wzajemnie w ambasady poselstwo ZSRR w Kairze i poselstwo egipskie w Moskwie. Ambasadorem ZSRR w Republice Egipskiej mianowany został przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR D. S. Sołod.

O UTRWALENIE POKOJU W AZJI

Naród japoński nie chce sojuszu wojskowego z USA

Oświadczenie Japońskiego Komitetu Obrońców Pokoju

PEKIN. Jak podaje agencja Nowych Chin powołując się na doniesienia z Tokio, Japoński Komitet Obrońców Pokoju opublikował oświadczenie, w którym wyraża nadzieję, iż konferencja genewska przyniesie pokój Azji.

Uregulowanie problemu koreańskiego i indochińskiego — głosi oświadczenie — jest bezwzględnie konieczne dla ustanowienia pokoju w Azji i w pozostałych częściach świata. Przy rozwiązywaniu tych problemów należy opierać się na zasadzie samookreślenia narodów. Oznacza to, że naród koreański i narody Indochin powinny same decydować o swych sprawach.

Japoński Komitet Obrońców Pokoju oświadcza, że w celu złagodzenia napięcia w Azji i na całym świecie konieczne jest, aby Chińska Republika Ludowa zajęła należne jej miejsce w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Naród japoński — stwierdza oświadczenie — nie chce, aby jego kraj przystąpił do jakiego kolwiek sojuszu wojskowego wymierzonego przeciwko któremukolwiek z narodów i dlatego domaga się on anulowania amerykańsko-japońskiego „układu o pomocy w sprawie zapewnienia obrony wzajemnej". Japonia utraciła prawo wolności handlu z innymi krajami, pokojowe gałęzie przemysłu są likwidowane. Japonia przekształca się w arsenał wojenny Azji. Naród japoński nie życzy sobie tego. Pragnie on ustanowienia normalnych stosunków ze Związkiem Radzieckim i Chinami oraz rozwoju handlu z tymi krajami.

200-tysięczny wiec mas pracujących NRD

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN, 21 bm. na przedmieściu miasta Leuna odbył się wielki wiec mas pracujących Niemieckiej Republiki Demokratycznej poświęcony bohaterskiej walce rewolucjonistów podczas pamiętnych dni marcowych 1921 roku. Aby uczcić pamięć bohaterów, którzy zginęli za sprawę klasy robotniczej, na wiec przybyło około 200 tysięcy robotników fabryk „Leuna-Werke", „Buna-Werke" oraz hut i kopalń mansfeldzkiego okręgu przemysłowego, górnicy środkowo-niemieckiego okręgu przemysłowego i chłopi okolicznych wsi.

Przemówienie poświęcone bohaterom rewolucyjnych wydarzeń marcowych 1921 roku wygłosił na wiecu członek Komitetu Centralnego SED przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Państwowej — Fritz Lange.

U stóp pomnika ku czci bohaterów zaciągnęli wartę honorową weterani ruchu robotniczego i młodzi robotnicy. Złożono setki wieńców.

W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN

Promocja Ludwika Solskiego na doktora honoris causa U. J.

Uroczystość w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

KRAKÓW. — Piękna aula Uniwersytetu Jagiellońskiego była w dniu 21 marca br. widownią niezwykłej uroczystości. W dniu tym Uniwersytet Jagielloński, obdarzył nestora aktorstwa światowego, mistrza Ludwika Solskiego — godnością doktora honoris causa.

Aula uniwersytecka wypełniona po brzegi. Zebrał się cały świat kultury, nauki i sztuki, liczni reprezentanci społeczeństwa aktorzy, młodzież, delegacja komitetu jubileuszowego z wicemarszałkiem Wiczkiem na czele.

Wśród burzy entuzjastycznych oklasków wszedł do auli w czarnej todze i birecie mistrz Ludwik Solski, za nim senat uniwersytecki z rektorem Teodorem Marchlewskim w tradycyjnej purpurze i gronostajach.

Uroczystość zagaja rektor Marchlewski.

Mówi on o nie spożytych zasługach Ludwika Solskiego dla dobra narodu i dobra sztuki, o jego tytanicznej pracy, o jego roli pedagoga.

„Dziś za te zasługi — zakończył rektor Marchlewski — Uniwersytet Jagielloński, cała nauka polska nadaje Ci stopień doktora honoris causa".

Wśród burzliwych oklasków zabiera głos promotor prof. Juliusz Kleiner. Mówi on o dziejach życia Ludwika Solskiego, jego niepomiernym wkładzie twórczym w rozwój teatru polskiego, jego cennych dokonaniach w dziedzinie szerzenia kultury języka polskiego.

Po odczytaniu po łacinie dyplomu nadania doktoratu Ludwik Solski przerywanym ze wzruszenia głosem składa podziękowanie za zaszczyt, który go spotkał. Dziękuje on obecnym, a szczególnie młodzieży za owacje, które mu zgotowała i wyraża życzenie, aby słowa jego wdzięczności dotarły do kierowników Polski Ludowej, a zwłaszcza jak podkreśla do Bolesława Bieruta, Aleksandra Zawadzkiego i Józefa Cyrankiewicza. Solski kończy okrzykiem „Niech żyje Polska" podchwyconym entuzjastycznie przez zebranych.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie kantaty Palestrina przez chór Państwowej Filharmonii.

W ŚWIATOWYM TYGODNIU MŁODZIEŻY

Spotkania młodzieży polskiej z młodzieżą zagraniczną

Uroczysta akademia młodzieżowa w Łodzi

WARSZAWA. — W związku z obchodzonym obecnie Światowym Tygodniem Młodzieży odbywają się w całym kraju liczne akademie, wieczornice i spotkania młodych robotników, chłopów, uczniów i słuchaczy wyższych uczelni ze studiującą w Polsce młodzieżą z zagranicy.

Salę konferencyjną Ministerstwa Przemysłu Lekkiego wypełnił radosny gwar młodzieży zatrudnionej w tej instytucji. Dziewczęta i chłopcy zebrali się tu, by spotkać się i porozmawiać z młodą przedstawicielką Iranu — studentką Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie.

Czarnowłosa, smagła Iranka dziękuje za miłe przyjęcie, jakiego doznała od swych polskich rówieśników. „Jestem głęboko wzruszona serdecznością, okazywaną przez was — mówi ona — jakże szczęśliwi jesteście wy, którzy nie znacie już goryczy niewoli i nędzy, w jakiej pozostają miliony młodych mężczyzn i kobiet w krajach zależnych. Wszyscy oni jednak walczą ofiarnie i nieustępliwie o pokój i postęp, o sprawiedliwość i wolność".

Uroczystą akademię zorganizowała młodzież mieszkająca w domu młodego robotnika przy fabryce kotłów i radiatorów w Łodzi. Młodzi robotnicy i robotnice zgotowali serdeczną owację przybyłym na ich akademię studentom koreańskim i albańskim, kształcącym się na wyższych uczelniach łódzkich.

Młodzi robotnicy wręczyli swym gościom — studentom z zagranicy upominki w postaci artystycznie wykonanych znaczków ŚFMD.

Akademia zakończyła się bogatą częścią artystyczną.

Tylko handel z Z S R R odsunie widmo bezrobocia

Głos angielski o handlu ze Związkiem Radzieckim

LONDYN. Parlamentarny korespondent pisma „Reynolds News" pisze. „Zachodzi obawa, że w ciągu najbliższego roku dojdzie do poważnego bezrobocia w angielskim przemyśle maszynowym i okrętowym, jeżeli nie zostaną skasowane ograniczenia w eksporcie do Związku Radzieckiego".

Stwierdzając, że konserwatywni członkowie parlamentu wystąpili w tej sprawie wobec rządu brytyjskiego korespondent oświadcza: „Przedstawiciele sfer gospodarczych, którzy byli niedawno w Moskwie i uzyskali tam zamówienia, oświadczyli członkom parlamentu, iż nie wolno dopuścić do tego, by firmy angielskie, które wkrótce pozostaną bez wszelkich zamówień, musiały zrezygnować z tych transakcji. Według ich oświadczenia, ministerstwo handlu zawiadomiło ich, że co najmniej połowa zamówień podpada pod kategorię zakazanego eksportu „towarów strategicznych". Jeżeli Zachód będzie utrzymywał obecny surowy zakaz — utracimy na zawsze ten rynek. Nie wolno nam do tego dopuścić, ponieważ Niemcy i Japonia wypierają nas z innych rynków".

WE FRANCJI

Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło budżet wojskowy na rok 1954

Przeciwko zatwierdzeniu głosowało 209 członków Zgromadzenia

PARYŻ. — Francuskie Zgromadzenie Narodowe na swym posiedzeniu w dniu 20 bm., które przeciągnęło się do późnych godzin nocnych, zatwierdziło budżet ministerstwa obrony narodowej na rok 1954 zamykający się sumą 11.105 miliardów franków. Za zatwierdzeniem budżetu głosowało 403 deputowanych, przeciwko — 209 członków Zgromadzenia (komuniści, członkowie związku postępowych republikanów i socjaliści). Budżet wojskowy po zatwierdzeniu go przez Zgromadzenie Narodowe podlega rozpatrzeniu w Radzie Republiki i w wypadku wniesienia do niego poprawek i zmian, musi być powtórnie rozpatrywany przez Zgromadzenie Narodowe.

Zabierając głos w dyskusji deputowany-komunista Villon krytykował budżet wojskowy na rok 1954 i stwierdził, że „sankcionuje on kontrolę USA nad francuskimi siłami zbrojnymi". Inny deputowany komunistyczny Giowani oświadczył, że rząd francuski prowadząc wojnę kolonialną w Indochinach podporządkowuje się żądaniom kół rządzących USA.

Z krytyką budżetu wystąpili również deputowani-socjaliści. Przedstawiciel frakcji socjalistycznej Capdeville oświadczył, że budżet oparty jest na przestarzałych i nierealnych podstawach.

Tarcia w bloku atlantyckim

LONDYN. — „Observer" w artykule p.t. „Tarcia w sojuszu" pisze, że w przeddzień piątej rocznicy utworzenia bloku atlantyckiego „niechęć Francuzów do rozpoczęcia końcowej debaty parlamentarnej nad sprawą europejskiej wspólnoty obronnej" i stanowisko USA w sprawie Indochin „pociągają za sobą coraz większe napięcie i coraz silniejsze tarcia w systemie atlantyckim". Pismo podkreśla, że podejrzenia USA co do stanowiska Francji „świadczą o tym, jak bardzo silna nieufność panuje między sojusznikami".

Napięte stosunki angielsko-egipskie

MOSKWA. Z Kairu donosi agencja TASS, że 20 marca minister spraw zagranicznych Egiptu Fawzi przyjął ambasadora brytyjskiego Stevensona. Jak podaje prasa, Fawzi oświadczył Stevensonowi, że Egipt odrzuca notę brytyjską zawierającą protest z powodu incydentów w strefie Kanału Sueskiego i podkreślił, że całą odpowiedzialność za wydarzenia w tej strefie ponoszą brytyjskie władze wojskowe, „które prowokują ludność i dokonują wobec niej aktów agresji". Równocześnie Fawzi wręczył ambasadorowi nową notę z protestem rządu egipskiego przeciwko „trwającym agresywnym działaniom władz brytyjskich" w strefie Kanału Sueskiego.

W tymże dniu Fawzi przyjął ambasadora USA w Kairze Caffery, który — jak piszą dzienniki — zaoferował swoje tzw. „dobre usługi", aby doprowadzić do pojednania stron.

Instruktor rolny...

Że pole można uprawiać, to jasne. Ale łąkę?

Kiedy Edward Hościło, instruktor rolny Prezydium GRN w Korycinie, doradzał chłopom ze Skindzierza, by zabrali się do uprawy łąk, niektórym mniej uświadomionym nie mogło się to w głowach pomieścić.

— Co, łąki uprawiać? Kto to widział. To tylko może dobytek do upadku doprowadzić. Bo jak się łąki uprawi, a trawa nie urośnie, to na czym tu krowę utrzymywać — mawiali.

Hościło nie zaprzestał jednak ludziom wyjaśniać. Wiedział przecież, że „nie od razu Kraków zbudowano" i nie od razu chłopów przekona o słuszności wprowadzania nowych zdobyczy nauki i praktyki rolniczej. Bo każda nowa rzecz, każdy nowy zabieg agrotechniczny, choć by najprostszy, początkowo przyjmowany jest na wsi z pewną rezerwą i niedowierzaniem. Ale kiedy już znajdzie zwolenników, szybko czyni wyłom w zapatrywaniach chłopów, zmusza ich mimo woli do zainteresowania się tą sprawą.

Tak właśnie było i w Skindzierzu w 1952 roku. Edward Hościło rozpoczął wtedy pracę jako instruktor rolny i od razu stał się częstym gościem w tej gromadzie. Przekonywał chłopów o korzyściach, jakie może im przynieść zagospodarowanie łąk, wyliczał, ile to więcej będzie można utrzymać dobytku, ile mleka będzie więcej we wsi, za które zawsze wpadnie świeży grosz.

Praca instruktora Hościły nie poszła na marne. Wiosną ub.r. prawie pół wsi z Edwardem Gabrylem na czele zabrało się do kopania rowów odwadniających na zalewanych łąkach, a już latem przystąpiono do uprawy i zasiewów. A kiedy do wsi dotarła wiadomość, że chłopi w Długim Ługu zebrali z uprawionych łąk 30 — 40 q siana z jednego pokosu, przełamało to ostatecznie wahania chłopów ze Skindzierza. Już tej wiosny zabiorą się oni do dalszej melioracji i uprawy zaniedbanych łąk.

* * *

W pracy swej Edward Hościło opiera się na przodujących chłopach mało i średniorolnych, takich właśnie jak Gabryl i Alfons Janowiec ze Skindzierza, Emil Lachowicz z Długiego Ługu, czy Jan Bender z Wyłud. Dobra to i słuszna metoda.

Kilka dni temu Hościło miał pogadankę w gromadzie Dzięciołowszczyzna na temat racjonalnej uprawy i pielęgnacji łąk. Pogadankę swoją poparł przykładami z tych gromad, gdzie już chłopi zbierają po zmeliorowaniu dobre siano z łąk. Po pogadance kilkunastu chłopów postanowiło na wiosnę przystąpić do zagospodarowania swoich łąk. Powstał już nawet w Dzięciołowszczyźnie zespół łąkarski. Chłopi mają zapewnione nawozy sztuczne, nasiona traw, a przede wszystkim pomoc fachową ze strony instruktora rolnego. Na blisko 30 ha zaniedbanych łąk, z których zbierali dotychczas nie więcej niż 8 — 10 q z ha jeszcze w tym roku wyrośnie trawa do pasa. Taka jak w Długim Ługu.

Albo sprawa sadzenia ziemniaków systemem kwadratowo-gniazdowym. Kiedyś nikt w gminie nie słyszał o takiej metodzie. A obecnie jest ona znana w wielu gromadach. Np. Józef Szewczul z gromady Skindzierz stosując się do wskazań Hościły zasadził w ubiegłym roku systemem kwadratowo - gniazdowym hektar ziemniaków. Zebrał z tego ponad 350 q. A w tym roku — jak oświadcza Hościło — do sadzenia ziemniaków systemem kwadratowo-gniazdowym przystąpi jeszcze więcej chłopów.

— W tym roku — mówi Edward Hościło — chłopi zgłaszają też chęć wysiewu ziarna sposobem krzyżowym. Proszą tylko, aby im w tym dopomóc. Edward Gabryl ze Skindzierza postanowił zasiać w ten sposób 20 arów owsa. Był już nawet u mnie w tej sprawie, rozmawiał ze mną. Zrobimy u niego próbę. Spróbujemy i u innych.

* * *

Edward Hościło nie ma jakiegoś specjalnego wykształcenia. Ukończył zaledwie 7 klas szkoły podstawowej. Ale na rolnictwie zna się jak się patrzy. Od maleńkości przecież pracował na gospodarce ojcowskiej w Skindzierzu. Wiadomości swoje o rolnictwie — jak wyznaje — pogłębił w czasie odbywania służby w Odrodzonym Wojsku Polskim, którą ukończył w 1951 roku. Prócz tego dokształca się systematycznie i często wyjeżdża na konsultacje do Sokółki. W ubiegłym roku złożył egzamin z wiadomości rolniczych z wynikiem dobrym. To właśnie pomaga mu w pracy, potrafi ludziom dobrze doradzić, nauczyć ich czegoś.

Ot, choćby ostatnio. W gminie Korycin słabo przebiegała kontraktacja lnu. Kiedy zdawało się, że plan gminny zostanie załamany, Hościło postanowił zająć się tą sprawą. Odtąd każdego wieczoru, po skończonej pracy, wyjeżdżał Hościło do bliższych i dalszych gromad w sprawie kontraktacji. W gromadzie Bomble, którą agenci kontraktacji GS w Korycinie uważali za najtrudniejszą i zawarli umowy tylko na pół hektara, Hościło zakontraktował w ciągu jednego dnia 7,20 ha lnu.

— Jak doszliście do tego? — pytamy.

— W prosty sposób — mówi Hościło. — Zachodziłem kolejno do każdej zagrody i rozmowę rozpoczynałem zawsze z gospodynią domu. Bo ona właściwie zajmuje się najwięcej pielęgnacją lnu. Kiedy np. zaszedłem do Adolfa Paszki, początkowo ani gospodarz, ani jego żona nie chcieli ze mną gadać. Ale kiedy zacząłem wyjaśniać im znaczenie uprawy lnu dla gospodarki narodowej, a także pokazałem korzyści płynące dla chłopa, kiedy wytłumaczyłem gdzie najlepiej posiać len, jak go pielęgnować i kiedy zbierać, Paszko zakontraktował 0,25 ha. Podobnie czyniłem w gromadach: Przystawka, Skok, Skindzierz i innych.

Instruktor Hościło w ciągu dwóch tygodni sam jeden zakontraktował 86 ha lnu. Dzięki temu gmina Korycin wykonała plan kontraktacji lnu w 115 proc., zajmując pod tym względem pierwsze miejsce w powiecie.

* * *

Kiedy odwiedziliśmy Edwarda Hościłę, był właśnie dzień targowy. Korzystając z tego chłopi chętnie zachodzili do instruktora, by zapytać o tę czy inną sprawę, poradzić się, porozmawiać.

Antoni Andresewicz z gromady Olszyny przyszedł właśnie w sprawie kwalifikowanego ziarna.

— Może gdzieś można wymienić owies na kwalifikowany? — zapytał instruktora.

— Widzicie, u nas ta sprawa wygląda tak — zaczął Hościło. — Mamy tylko 4 gromady, w których było w ubiegłym roku reprodukowane ziarno. Ale ustaliliśmy już, jakie gromady będą tam wymieniać swoje wyrodzone ziarno. Waszej gromady nie objęliśmy jeszcze w tym roku wymianą. Zobaczę jednak, pogadam z ludźmi w Długim Ługu. Oni najwięcej wyprodukowali ziarna na wymianę sąsiedzką w stopniu pierwszego odsiewu. Zobaczę. Jutro to załatwię i zaraz was powiadomię.

Wiele już spraw załatwił Hościło z pożytkiem dla chłopów, niejednemu już pomógł i doradził. Ludzie są mu za to wdzięczni.

Tak np. było z Henrykiem Małyszko z gromady Krukowszczyzna. Małyszko przywiózł jesienią ubiegłego roku małego buhajka na spęd do Korycina. Chciał go po prostu zbyć. Hościło jednak, mimo złorzeczeń i wymyślań Małyszki, nie dał mu wybrakowania na sztukę, gdyż ocenił, że nie można jej bezmyślnie niszczyć. I dziś gospodarz zadowolony jest z porady instruktora. Na buhajka otrzymuje bowiem zniżkę w obowiązkowych dostawach mleka w ilości 500 litrów rocznie i 300 kg owsa. A buhaj ładnie się chowa i na pewno Małyszko otrzyma licencję na niego.

Dzięki dobrej pracy Edward Hościło cieszy się szacunkiem wśród chłopów, a przeto i wyniki jego pracy są coraz lepsze.

* * *

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawił przed rolnictwem w ogóle, a przed rolnictwem naszego województwo w szczególności bardzo poważne i odpowiedzialne zadania: zwiększyć wydajność z hektara czterech podstawowych zbóż poprzez wprowadzenie nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych, staranną uprawę i pielęgnację, oraz zwiększyć hodowlę pogłowia bydła rogatego i trzody chlewnej. Wykonanie tych poważnych zadań zależy w dużym stopniu od pracy instruktorów rolnych — organizatorów produkcji rolnej. Dlatego instruktorzy rolni rad narodowych powinni z całą odpowiedzialnością przed partią i całym narodem włączyć się na swoim odcinku pracy do walki o wysoki urodzaj, o szybkie przeprowadzenie tegorocznych siewów wiosennych na jak najwyższym poziomie agrotechnicznym. Powinni więc pracować jak najsumienniej, tak właśnie jak pracuje i postępuje instruktor rolny Edward Hościło z gminy Korycin.

M. Chaja

O SZERSZĄ PRODUKCJĘ ARTYKUŁÓW CODZIENNEGO UŻYTKU

Czas przełamać dziwną nieśmiałość

„Załoga Warsztatów Drogowych PKP w Starosielcach, aby przyczynić się do realizacji uchwał IX Plenum i uczcić II Zjazd partii przystępuje do produkcji artykułów z odpadków. Już w I-szym kwartale br. zostanie wyprodukowanych kilkaset sztuk młotków różnych rozmiarów i kilkaset siekier" — tak mniej więcej brzmiało zobowiązanie załogi warsztatów, która po długich dyskusjach i analizie możliwości, postanowiła uruchomić produkcję uboczną w swoim zakładzie. Podobnie wyglądała ta sprawa w innych zakładach produkcyjnych naszego województwa. Ta załoga produkuje to, inna tamto, każda według swoich możliwości.

Kierownictwa zakładów produkcyjnych podpisały wstępne umowy z dystrybutorami, którzy uzbroiwszy się w cierpliwość cieszyli się ogromnie, że już wkrótce będą mogli zaopatrzyć nasze sklepy w dziesiątki nowych artykułów, stale i w każdej ilości pochłanianych przez rynek, poszukiwanych przez konsumentów.

Od chwili podjęcia zobowiązań i uruchomienia produkcji ubocznej minęło już kilka miesięcy. Zaopatrzenie naszych sklepów wzbogaciło się o szereg artykułów dotychczas nieprodukowanych, albo też wytwarzanych dorywczo i niesystematycznie. Do artykułów takich należą przede wszystkim przedmioty codziennego użytku, bez których żadne gospodarstwo domowe w mieście i na wsi prawie nie może się obejść. A więc są to: zamki pasowe do drzwi, patelnie, tarki do jarzyn, stolnice i wałki do ciasta, wanienki do kąpania dzieci, sprężynki do słoików i szereg innych.

Jednak ilość wykonywanych przedmiotów w produkcji ubocznej jest niewspółmiernie mała do potrzeb konsumentów. Artykuły ukazujące się w niewielkiej ilości są wykupywane natychmiast, a w sklepach w kilka dni po ukazaniu się tych przedmiotów pozostaje tylko wspomnienie.

Czemu to przypisać? Czyżby nasi robotnicy nie wykonywali swoich zobowiązań? Nie. Zobowiązania są przez cały czas realizowane. Cała sprawa polega na tym, że kierownictwa zakładów poza tym, że nazbyt długo zastanawiały się nad możliwością uruchomienia dodatkowej produkcji, postanowiły produkować artykuły z odpadków w tak niewielkich ilościach, że nie mogą one jeszcze całkowicie zaspokoić wymagań i potrzeb konsumentów. Wprawdzie jeśli weźmie się pod uwagę produkcję uboczną wszystkich naszych zakładów znajdujących się na terenie województwa białostockiego, to ślady jej na rynku są widoczne. Ale tylko niestety ślady...

Jest jeszcze jedna sprawa, która w nieskończoność odwleka pełne zaopatrzenie konsumentów w wyprodukowane już, a leżące na składach artykuły. Jest nią niesłychanie długotrwała procedura zatwierdzania przez centralne zarządy wzorów wyprodukowanych artykułów.

Weźmy taki przykład. Załoga Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku postanowiła produkować z odpadków metalu młotki ślusarskie. Wzory tych młotków zawieziono do Centralnego Zarządu, któremu zakład podlega. A tam ponieważ waga ich nie odpowiadała wymaganiom PN (Polskim Normom) modeli nie zatwierdzono. Bo (!?) różnica między wagą wymaganą przez Polskie Normy, a modelami wahała się w granicach paru gramów.

Nikt nie kwestionuje tego, że Polskie Normy są po to, aby je przestrzegać. Tak też z całą skrupulatnością postępuje Centralny Zarząd Przemysłu Narzędzi i Przyrządów Mierniczych, któremu Fabryka Przyrządów i Uchwytów podlega. Ale trzeba wziąć chyba pod uwagę fakt, że nie każdy odpadek metalu nadający się na młotek będzie ważył co do grama, swoje pół czy ćwierć kilograma. Czy bowiem młotek straci coś ze swej wartości dla konsumenta, gdy będzie miał parę gramów mniej lub więcej? Na pewno nie. Skrupulatność jest wielką zaletą wówczas jednak, gdy stosowana jest rozumnie.

Tezy przedzjazdowe wytyczające drogi do lepszego zaspokojenia potrzeb mas pracujących stały się bodźcem do uruchomienia przez nasz przemysł terenowy i drobną wytwórczość szeregu nowych działów produkcji dodatkowej. Kilkanaście nowych artykułów z drzewa i metali, zwiększenie ilości dotychczas produkowanych towarów to zadanie, jakie postawiły sobie po IX Plenum zakłady drobnej wytwórczości. Istotnie wykonuje się w tych zakładach dla konsumentów w mieście i na wsi takie artykuły, jak płyty kuchenne, ruszta, szufelki, śmietniczki, kosze i inne, ale także w niewielkich ilościach, które w części tylko zaspokajają zapotrzebowanie rynku. A zatem i w tym wypadku cała dotychczasowa dodatkowa produkcja drobnej wytwórczości naszego terenu stanowi niewielki procent w stosunku do możliwości tych zakładów.

Drobna wytwórczość na swoją obronę wytacza najcięższą z armat, mianowicie: trudności w otrzymywaniu surowca. Nikt nie przeczy, że tego rodzaju trudności są, mimo znacznego zwiększenia przydziałów surowca w stosunku do okresów poprzednich. Niemniej wydaje się, że właściwa organizacja pracy i większa aktywność pracowników drobnej wytwórczości w dziedzinie zaopatrywania w surowiec, na pewno dałaby pozytywne rezultaty, tym bardziej, że możliwości produkcyjne tych na oko małych zakładów są naprawdę wielkie.

Z drugiej strony trzeba sobie też powiedzieć, iż niesprawiedliwością byłoby sarkanie w rodzaju „obiecywali dużo, a teraz cykają po troszku". Start jest dobry i w przemyśle kluczowym i drobnej wytwórczości. Chodzi tylko o to, że jeszcze bardzo nieśmiały. Jak wiadomo zaś, nieśmiałość nijak nie pasuje do programu naszej partii znacznego przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących. Teraz w oparciu o wytyczne II Zjazdu pogłębiające i rozszerzające wskazania IX Plenum czas najwyższy zabrać się do zdecydowanego przełamania tej nieuzasadnionej nieśmiałości.

Z. Mrożek

REALIZUJĄC WSKAZANIA II ZJAZDU PARTII

Do Siewu Zjazdowego, do walki o urodzaj staje cała wieś pracująca woj. białostockiego

Uchwała XXIII Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej wytyczająca zadania na okres wiosennej kampanii siewnej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wać całkowitego wykorzystania do siewu ziarna kwalifikowanego drogą wymiany sąsiedzkiej oraz całkowitego rozprowadzenia nasion i sadzeniaków przeznaczonych na reprodukcję, kontraktację i wolne zasiewy. Ponadto agronomowie POM dopilnują, by spółdzielnie siały materiałem czystym, kwalifikowanym o zbadanej sile kiełkowania i zaprawionym.

„Wojewódzki Zarząd Wodno-Melioracyjny — czytamy w uchwale odnośnie bazy paszowej — i prezydia rad narodowych zorganizują w kwietniu czynne melioracyjny — „wiosennej pielęgnacji łąk i pastwisk" — przez zastosowanie zalewu wodami spływającymi z pól, odprowadzenie nadmiaru wód, oczyszczenie łąk i pastwisk ze zbędnych krzaków. Czynem należy objąć rozrzucanie kretowisk i mrowisk, wałowanie łąk i pastwisk na glebach torfiastych, użyźnianie nawozami mineralnymi i kompostami, niszczenie chwastów oraz konserwację rowów odwadniających i nawadniających.

Agronomowie POM wprowadzą w każdej spółdzielni produkcyjnej zasiew słonecznika i końskiego zębu, które posłużą do założenia kiszonek, a celem zapewnienia paszy zielonej dla inwentarza w okresie letnim, wprowadzą w spółdzielniach produkcyjnych posiadających ze społowy inwentarz — taśmę zieloną ze szczególnym uwzględnieniem lucerny. Terenowi instruktorzy rolni dopilnują, by nasiona pastewnych, znajdujące się w GS zostały całkowicie wykorzystane do siewów przez gospodarstwa chłopskie".

Odnośnie nawozów sztucznych uchwała WRN zobowiązuje WZGS do dopilnowania, by w GS-ach znajdował się stale pełny asortyment nawozów. W każdym powiecie w sklepach GS winna być zorganizowana detaliczna sprzedaż nawozów sztucznych, by mogli się w nie zaopatrywać mieszkańcy miast i osad posiadający ogródki przydomowe.

Aparat sprzedaży musi odpowiednio informować nabywców, jak i pod jakie zasiewy należy stosować dany nawóz, a we wszystkich punktach sprzedaży nasion winny znajdować się tablice informujące o sposobach stosowania nawozów oraz reklamowe próbki nawozów. Jednocześnie sklepy GS wywieszą tablice reklamowe, na których będą ogłaszane świeżo otrzymane towary mające charakter produkcyjny.

Bardzo wiele uwagi poświęca uchwała sprawie stosowania w wiosennej kampanii siewnej nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych, do których propagandy zobowiązane są POM-y i cały aparat służby rolnej.

„Agronomowie POM zobowiązani są do dopilnowania prawidłowej pracy agrotechnicznej brygad traktorowych i polowych w spółdzielniach produkcyjnych — czytamy w uchwale. — POM i prezydia rad narodowych przystąpią niezwłocznie do organizowania grup sąsiedzkiej uprawy, które zawrą z POM umowy na zaoranie i zasianie ziemi na leżącej do uczestników grupy.

Spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne powinny sadzić ziemniaki wyłącznie w znaki ze szczególnym uwzględnieniem kwadratowo-gniazdowego systemu.

Agronomowie osobiście dopilnują pełnego wysiewu superfosfatu granulowanego wraz z ziarnem. Prezydia rad narodowych jako gospodarze swego terenu zwrócą szczególną uwagę na przebieg siewów w państwowych gospodarstwach rolnych, dopilnowując, by prace odbywały się terminowo i prawidłowo pod względem agrotechnicznym.

Zobowiązuje się aparat ochrony roślin do zorganizowania powszechnego zaprawiania ziarna siewnego, do przeprowadzenia masowej walki ze szkodnikami sadów i młodych zasiewów, a szczególnie do zlikwidowania samosiewów ziemniaka przy szerokim zorganizowaniu poletek chwytnych, by nie dopuścić do rozmnożenia się stonki ziemniaczanej.

Wszyscy agronomowie rad narodowych, POM, PGR i instytucji kontraktujących winni w czasie siewów znaleźć się przy pracy w polu, by swoją wiedzą i doświadczeniem dopomóc chłopom pracującym w prawidłowym wykonaniu prac polowych. Lektorzy UWR, szczególnie w ostatnim okresie przygotowań wiosennych winni rozwinąć swoją działalność agronomiczną drogą pogadanek w spółdzielniach produkcyjnych i gromadach indywidualnych".

W uchwale swej Wojewódzka Rada Narodowa zwraca się jednocześnie z apelem do radnych, członków ZSCh, komisji gromadzkich, aktywu wiejskiego, spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych, by przodowali co do terminowości i jakości wykonywanych prac na polu w bieżącej kampanii siewnej.

„W imię sojuszu robotniczo-chłopskiego — czytamy w zakończeniu uchwały — w imię walki o socjalizm gwarantujący dobrobyt masom pracującym idziemy do ofensywy o zwycięską realizację narodowych planów gospodarczych 5 roku Planu 6-letniego, zadań nakreślonych przez II Ziazd PZPR".

WYSTAWA POWSTAŁA Z ZOBOWIĄZAŃ PRZEDZJAZDOWYCH

Szkoły zawodowe prezentują swój dorobek

Czy twierdzenie Pitagorasa można rozłożyć na kawałki? Gdy by uczeń w szkole dał na to pytanie twierdzącą odpowiedź, niezawodnie oberwałby dwóję.

A jednak można. Na cztery kawałki, za pomocą których kwestia ustalenia poszczególnych odległości staje się sprawą zupełnie łatwą. Gdzie? W pracowni matematycznej, której urządzenia znajdują się na wystawie szkół zawodowych otwartej w dniu II Zjazdu partii w Technikum Finansowym w Białymstoku.

Albo, czy przeciętnemu laikowi przyszłoby na myśl, że po to, aby dobrze wykonać rysunek techniczny, każdy uczeń powinien mieć pod ręką setkę przyborów kreślarskich, drobnych, o różnorodnych kształtach, na pierwszy rzut oka przypominających dziecinne klocki. Dowodzi tego pełne wyposażenie pracowni rysunku technicznego w białostockich szkołach zawodowych, które — co z dumą możemy stwierdzić — są jedynymi tego rodzaju pracowniami w Polsce (pod względem wyposażenia w precyzyjne przyrządy i pomoce naukowe).

Również wiadomości z zakresu języka polskiego można przekazywać uczniom w taki sposób, że będą one i ciekawsze i łatwiejsze do opanowania. Jaki to sposób — pokazuje znowu pracownia języka polskiego wyposażona w masę ciekawych i niezwykle pomysłowych tablic dotyczących zarówno fonetyki, budowy zdania, jak i poszczególnych okresów naszej literatury oraz poszczególnych tematów, których atrakcyjność można osiągnąć przez umiejętne zestawienie zdjęć i tekstów.

Już kilkakrotnie zostało powtórzone tu słowo: pracownia. Czyżby w szkołach zawodowych nie było klas? Dotychczas jeszcze są, ale reprezentowane na wystawie pracownie są zapowiedzią przekształcenia charakteru nauczania w szkołach zawodowych, które nastąpi jeszcze w roku bieżącym.

W szkołach zawodowych nie będzie klas. Wszystkie zajęcia przeprowadzane będą w pracowniach: matematycznej, polonistycznej, rysunku technicznego, technologii stolarstwa itd.

Co się przez to osiągnie? Przede wszystkim odrębny charakter każdej pracowni stworzy odpowiednią atmosferę danego przedmiotu. A poza tym bogate wyposażenie pracowni (czego się nie da osiągnąć w klasach), niezmiernie ułatwi przyswajanie materiału i wykonywanie robót technicznych.

Trzeba przyznać, że charakter wystawy „Szkoły Zawodowe realizują zobowiązania na cześć II Zjazdu PZPR", mimo pewnych sugestii, które nasuwa sama nazwa, różni się zasadniczo od dotychczasowych. Kiedy do niedawna myślą przewodnią wystaw tego rodzaju była tematyka produkcyjna, o tyle tym razem oprócz zagadnienia produkcyjności szkół DOSZ-owskich obserwujemy coś, co dominuje nad produkcją. Cechą dominującą jest wychowanie i nauczanie młodego człowieka.

I tu, z całym uznaniem dla pracowników DOSZ i nauczycieli szkół zawodowych naszego województwa trzeba nadmienić, że sposoby i metody nauczania reprezentowane na wystawie — to ich dzieło, to wynik kilkuletnich wspólnych dyskusji, różnorodnych pomysłów i projektów.

Dyrekcja DOSZ naszego województwa opracowując najlepsze metody nauczania w szkołach zawodowych obrała odmienną drogę, niż województwa inne. Tam pozostawiono wolną rękę każdemu z nauczycieli, na skutek czego pracownie nie mogą mieć jednolitego charakteru, a uzależnione są wyłącznie od pomysłowości jednostek. Na Białostocczyźnie również nie krępowano czyjejś inicjatywy. Ale wszystkie pomysły i projekty grupowano. Potem nad nimi dyskutowano. I tylko te najlepsze i najsłuszniejsze zyskały prawo istnienia.

Trudno oprzeć się zdumieniu, kiedy się stwierdzi, że wszystko co się na wystawie znajduje, do najdrobniejszego szczegółu wykonali w ramach zobowiązań uczniowie i nauczyciele w krótkim okresie od IX Plenum do dnia II Zjazdu partii. To ma olbrzymią wymowę.

Ale niemniej wymowne są nie rzucające się w oczy, niepozorne mapki naszego województwa. Cóż one mówią? Oto np. na jednej z nich oznaczone są miasta: Gołdap, Sejny, Szczuczyn, Michałowo, Drohiczyn. Znajdują się tam szkoły kształcące ślusarzy. Ale kartka umieszczona nad mapą objaśnia, że do dnia 30 czerwca br. zostaną one przekształcone na szkoły traktorzystów — mechaników. Taki jest wkład naszych szkół zawodowych w podniesienie rolnictwa.

Albo następna — Olecko, Augustów, Szczuczyn, Kolno, Wysokie-Mazowieckie, Hajnówka — szkoły, w których szkolić się będą wysoko kwalifikowani robotnicy — ślusarze maszyn rolniczych. To znów udział szkół zawodowych w rozwoju przemysłu maszynowego dla obsługi rolnictwa.

Całość wystawy dowodzi, że wskazania partii zostały przez nasze szkolnictwo zawodowe nie tylko zrozumiane i przyswojone, ale że stały się wytycznymi w codziennej pracy zarówno dla nauczycieli jak i dla uczniów. (ir)

Rozwija się spółdzielnia produkcyjna w Haćkach

Spółdzielcy w Haćkach (pow. Bielsk) intensywnie wykorzystali okres zimowy na przygotowanie sprzętu rolniczego i budownictwo. Spółdzielnia posiada już magazyn zbożowy, oborę, betoniarnię, a w trakcie budowy jest stodoła. Na zdjęciu: Jan Aleksiejczuk, Aleksander Pawluczyk i Sergiusz Fiedoruk przy budowie spółdzielczej owczarni.

(Fot. „Gazeta" — T.Cz.)

NA PÓŁKACH KSIĘGARSKICH

Nowe wydawnictwa prawnicze

Leszek Lernell — „Ochrona własności społecznej w prawie karnym". (Nauka marksizmu - leninizmu o ochronie własności socjalistycznej). Warszawa 1954 „Wydawnictwo Prawnicze" stron 180, cena 16,00 zł.

Książka prof. dra L. Lernella o ochronie własności społecznej w prawie karnym omawia jedno z najważniejszych zagadnień naszego życia społecznego i gospodarczego szczególnie aktualne w okresie budowy podstaw socjalizmu.

Książka stanowi tom pierwszy szerzej pomyślanej całości, która obejmie całokształt tematyki. Jest on jakby wstępem ogólnym do dalszych, szczegółowych już rozważań, które przyniesie tom następny, przygotowany przez autora.

W tomie tym zanalizowane jest przede wszystkim znaczenie ochrony własności socjalistycznej dla rozwoju ekonomiki socjalistycznej i podkreślona jest rola tej ochrony dla zapewnienia wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Wacław Morawski. Zagadnienie rad narodowych w Polsce Ludowej. Warszawa 1954. „Wydawnictwo Prawnicze". S. 120. Cena zł 10,75.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie istoty rad narodowych w poszczególnych etapach rozwojowych Polski Ludowej.

Aby wprowadzić czytelnika w zagadnienie, autor omawia we wstępie pierwsze w świecie Rady Delegatów Robotniczych, które powstały w Rosji w 1905 r., a następnie przedstawia ich rozwój i zadania.

W. Szałaginow: Sędzia. „Wydawnictwo Prawnicze" W-wa 1954. Str. 112. Cena zł 4,20.

Jest to kilkanaście opowiadań — obrazków z życia sędziego radzieckiego Jelizarjewa. Ukazują one niezwykle plastycznie sylwetkę owego sędziego — prostego radzieckiego człowieka — który wyszedłszy ze środowiska proletariackiego i nie otrzymawszy żadnego w zasadzie wykształcenia, sam, własną pracą, pokonując niezliczone trudności stał się wzorem sędziego ludowego.

KRONIKA KULTURALNA

Biblioteka Miejska w Szczecinie otworzyła ostatnio w dzielnicy Niebuszewo 8 filię czytelni dziecięcej. Z centralnej czytelni i jej ośmiu filii, liczących łącznie ok. 3 tys. książek, korzysta obecnie około 1.250 młodych czytelników w wieku od 8 do 14 lat. W czytelni centralnej urządzane są często różne imprezy, pogadanki, głośne czytanie, a w soboty tradycyjne opowiadania bajek, które cieszą się coraz większą popularnością wśród dzieci.

* * *

Wojewódzka orkiestra symfoniczna w Kielcach zorganizowała w Kielcach koncert dla przodowników pracy z udziałem Haliny Czerny-Stefańskiej, oraz wielki koncert z udziałem chóru i baletu WDK oraz solisty E. Dachowskiego. Koncertami tymi dyrygowali: Marian Stroiński i Danuta Kołodziejska. W najbliższych dniach odbędzie się w Kielcach, Radomiu i Skarżysku szereg koncertów w wykonaniu woj. orkiestry symfonicznej z udziałem artysty Opery Śląskiej — Antoniego Majaka. W następnych miesiącach przewidziane są występy orkiestry w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych na terenie województwa.

* * *

Liczną frekwencją robotników, chłopów i młodzieży szkolnej cieszy się muzeum w Łańcucie, gdzie zwiedzający mogą podziwiać nie tylko wspaniałe zbiory, ale również oglądać park, pełen wiekowych drzew i krzewów. W muzeum łańcuckim znajdują się: galeria starych sztychów, bogaty zbiór porcelany, zbiory przyrodnicze, trofea myśliwskie i wiele innych cennych eksponatów. Ostatnio uruchomiono w muzeum nowe działy: kultury materialnej, etnografii i historii walk chłopskich o społeczne wyzwolenie. Wystawiono też cenne dzieła sztuki ludowej.

Uprawiamy rośliny pastewne

Bardzo smaczną i łatwo strawną paszą dla zwierząt gospodarskich jest seradela. Podawana krowom w postaci zielonej wpływa korzystnie na zwiększenie mleczności. Można ją również dawać koniom, owcom i trzodzie chlewnej. Dzienna porcja zielonej seradeli dla krów powinna wynosić 40 kg na sztukę. Świniom natomiast nie należy dawać więcej niż 10 kg dziennie.

Siano seradeli jest również cenną paszą dla krów, koni i owiec w okresie zimowym. A plewy, zawierające około 8 proc. białka, stanowią dobry pokarm dla trzody.

Seradela udaje się najlepiej na glebach lekkich, piaszczystych i gliniasto-piaszczystych, to znaczy na glebach typowo żytnich, byle nie za suchych. Nie znosi ona gleb zbyt kwaśnych.

Ponieważ seradela rośnie wolno, nie można jej wysiewać na polach zachwaszczonych, a zwłaszcza zaperzonych, gdyż perz szybko rośnie i może ją zagłuszyć. Seradela najlepiej udaje się po okopowych.

W naszym województwie seradela jest już dość rozpowszechniona. Uprawia się ją jako plon główny i w postaci wsiewek, przeważnie w żyto.

Pod seradelę, sianą jako plon główny, należy orać w jesieni. A na wiosnę tylko lekko zruszamy glebę, puszczając po wczesnym włókowaniu kultywator o sztywnych łapach. Potem rolę wyrównujemy bronami. Seradelę jako plon główny można wysiewać już pod koniec marca, albo na początku kwietnia. Przy siewie rzędowym rozstawiamy redliczki siewnika na szerokość 10 cm. Na jeden ha dajemy 50 — 60 kg dobrych nasion. Niższa dawka odbija się ujemnie na plonach.

Chcąc uzyskać dobry plon seradeli, trzeba zasilić ją dawką 20-procentowej soli potasowej w ilości 5 q na ha, lub podwójną dawką kainitu. Wskazana jest również dawka superfosfatu (200 — 300 kg na ha) lub supertomasyny 30-procentowej (100-150 kg).

Seradelę jako wsiewkę w żyto lub inne zboża jare wysiewamy w okresie przed czerwcowymi deszczami. Zbyt wczesny siew nie jest wskazany, gdyż seradela może nadmiernie wybujać, a uszkodzona w czasie koszenia żyta z trudem później odrasta. Siew siewnikiem dokonany w tym wypadku w poprzek rzędów żyta, jest bardziej wskazany aniżeli siew ręczny.

Można siać seradelę w mieszance z innymi roślinami, np. 25 kg seradeli zmieszanej z 10 kg gorczycy, albo 20 kg seradeli z 10 kg tatarki na 1 ha.

Pielęgnowanie seradeli sianej jako plon główny polega przede wszystkim na walce z chwastami. Najczęściej występują w seradeli: ognicha, bławat i sporek polny. Skoro chwasty podrosną i prześcignąą seradelę, należy je natychmiast skosić. Nie zaszkodzi to seradeli, gdyż rośnie ona początkowo powoli i w tym czasie znajduje się prawie przy ziemi.

Seradelę na siano zbieramy w pełnym kwiecie. Przy suszeniu jej nie należy nadmiernie przewracać pokosów, a najlepiej suszyć ją na kozłach. Seradelę sianą jako poplon używa się najczęściej na pastwisko. Ten sposób użytkowania jest korzystniejszy od koszenia seradeli na zielono i podawania jej zwierzętom gospodarskim.

Należy zaznaczyć, że seradela zasiana na polu po raz pierwszy plonuje słabiej od sianej częściej na tym samym miejscu. Powodem gorszego udawania się seradeli w pierwszym roku jest brak właściwych bakterii korzeniowych w glebie. Można jednak temu zaradzić przez zaszczepienie bakterii, rozrzucając na tym polu 4 — 5 wozów ziemi pochodzącej z pola, na którym uprzednio rosła seradela.

W. Tarasiewicz

(25)

W czasie przygotowań do łowów wielki łowczy Cahuide dowiaduje się iż brat syna słońca Huascara Atahualpa ogłosił się Sapey Inką i postanowił drogą zbrojnego napadu zagarnąć władzę w państwie Inków.

A w Cuzco panuje też syn słońca, Sapey Inka Huascar, też syn Huayny. Tylko matką jego jest coya, prawowita małżonka.

Sinchi doszedł wreszcie do wniosku, że to są sprawy nie na rozum prostego człowieka. Jego rzeczą jest zanieść jak najprędzej quipu i ustne zlecenie i oddać komu należy. A potem dostanie pewnie inne jakieś zlecenie i będzie znów biec. To jego rola i udział.

Niedaleko za ujściem rzeki Apurimac do Umbambo Sinchi wbiegł na tereny dotknięte niedawno trzęsieniem ziemi. W paru miejscach droga była popękana, poprzerzynana głębokimi szczelinami, poobsuwana jakby w nieoczekiwane stopnie i uskoki. Półka uprawne, wydźwignięte pracowicie umacnianymi tarasami wysoko na stoki gór, były zrujnowane, osypiska gruzów i mułu przerywały ich planowy układ. Nawet magazyny ziarna i suszonego mięsa, nawet wielkie tambo przy drodze, choć wzniesione z grubych murów, szerszych u podstawy niż w koronie, zespojonych z ogromnych głazów, tak starannie dopasowanych i doszlifowanych, iż szczeliny między nimi niemal nie były widoczne — nawet takie budowle leżały w gruzach. Osady chłopskie, strażnice chasquich — przestały istnieć.

Okazywanie srebrnej blaszki nie pomagało tutaj nic.

— Chcesz jeść? — powiedział mu zarządzający magazynami. — Weź sobie! — I pokazał ogromne zwaliska, które niedawno były budynkami. Obecnie ledwie szczątki ścian sterczały spod rumowiska głazów, które stoczyły się z góry.

Sinchi biegł cały dzień przez zrujnowany kraj, nie znajdując nigdzie pożywienia, noclegu czy ogniska. Wówczas to sięgnął po liście koka i w nich szukał siły.

Przestał biec, ale szedł wytrwale, równym krokiem. I wciąż uparcie powtarzał zlecenie łowczego.

Gdy znów doszedł do okolic zamieszkałych i przespał jedną noc w strażnicy, i zjadł zwykłą porcję charqui i kukurydzy — poczuł się silny jak na początku drogi i ruszył wytrwale dalej.

Dotrzymał, a nawet przekroczył swą obietnicę. Osiem, dziewięć, a czasem nawet dziesięć zwykłych przebiegów biegacza, czyli około pięćdziesięciu do sześćdziesięciu tysięcy kroków, pokonywał dzień po dniu, choć niemal stale droga szła pod górę. Biegł przecież ku źródłom rzeki Umbambo, która nurt miała bystry, co wskazywało na znaczny spadek terenu.

Góry odstąpiły daleko ku wschodowi, rozpoczęły się ludne, zamożne płaskie wyżyny, wśród których leżało Cuzco. Drogi były coraz to szersze, staranniej utrzymane, tamba liczniejsze i wygodniejsze.

Wszędzie okazywanie srebrnej blaszki odnosiło ten sam skutek. Gospody, strażnice, magazyny otwierały się przed Sinchim, prostym biegaczem z dalekiego hunu.

Ostatni nocleg wypadł Sinchiemu w odległości dziesięciu strażnic od stolicy.

— Będziesz tam jutro wieczorem — twierdzili ludzie miejscowi. — Masz szczęście. Jutro przecież Raymi, wielkie święto. Wszędzie będą zabawy i radość.

Sinchi zapomniał w czasie wielkiej swej drogi o zbliżającym się święcie, stracił rachubę czasu. Teraz przypomniał sobie słyszane opowieści o wspaniałym obchodzie Raymi w stolicy i zdecydował się w jednej chwili. Dziesięć stacji? Tego dnia już ich przebył dziewięć. Ale to nic. Przez noc przebiegnie te dziesięć i przed wschodem słońca musi być w Cuzco. Zobaczy samego syna słońca w dniu wielkiego święta. To przecież było marzenie jego życia.

Zjadł spokojnie wieczerzę, popił słodkawą chichą i nagle zażądał nowych sandałów. Otrzymane przed wyruszeniem z Silustani były już zupełnie zdarte.

— Nowe usuto? Dobrze, dostaniesz je rano.

Ale Sinchi nie ustępował. Sandałów potrzebuje zaraz, nie rano, bo zaraz musi biec dalej. Na wszelkie sprzeciwy i rady odpowiadał pokazywaniem srebrnej blaszki, a gdy to nie pomogło — sięgnął po raz pierwszy w zanadrze i ukazał blaszkę złotą.

Zarządzający strażnicą przyjrzał się jej uważnie i pochylił nisko głowę.

— Będzie, jak sobie życzysz. — I dodał: — Panie!

Sinchi wyruszył w dalszą drogę. Ciemność rozjaśniał księżyc, który wypłynął zza gór. Wprawdzie welon wysokich opalizujących chmur przesłaniał go raz po raz, mimo to blask księżyca, rozproszony i zwodniczy, przenikał noc na wskroś. Było chłodno, cicho i prawie tajemniczo.

Sinchi biegł lekko, jakby nie miał za sobą kilkuset kilometrów drogi, jakby był doskonale wypoczęty. Nawet nie sięgnął po liście koka. Na to będzie czas przed świtem, jeżeli poczuje zmęczenie lub senność.

„Panie!" Zarządzający strażnicą, przełożony takich jak on biegaczy, powiedział doń: „Panie" — bo zobaczył złotą blaszkę, oznaczającą, że on, Sinchi, ma ważne zlecenie. Bardzo ważne zlecenie. Jest jakby tucuyricokiem. W szczęśliwy dzień poszedł za łowczym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

JUŻ W NIEDZIELĘ

Okręgowe eliminacje zespołów szkół zawodowych

Już w najbliższą niedzielę (28 bm.) odbędą się w Białymstoku okręgowe eliminacje zespołów artystycznych szkół zawodowych.

Niepełny rok dzieli nas od ostatnich eliminacji, które wykazały wysoki poziom pracy artystycznej wśród młodzieży szkolnej. Eliminacje te przekonały, że uczniowie szkół zawodowych potrafią zdobyć sukcesy nie tylko przy tokarkach w warsztatach, lecz także na scenie.

Do większego jeszcze upowszechnienia ruchu amatorskiego wśród młodzieży szkół zawodowych, przyczynił się Międzyszkolny Ośrodek Prac Pozalekcyjnych, pracujący od września ub. roku.

Do tegorocznych eliminacji przystąpią chóry, orkiestry, zespoły taneczne i recytatorzy. MOPP wystawi również „Zemstę" Fredry.

Należy spodziewać się, że tegoroczne eliminacje przyniosą dużo wrażeń zarówno członkom zespołów artystycznych, jak i wszystkim białostoczanom.

Eliminacje odbędą się w Teatrze im. Al. Węgierki. Początek o godz. 9. (zd)

WZRASTAJĄ WYMAGANIA KONSUMENTÓW

O wędlinach i najbliższych zadaniach MHM

Asortyment musi być jeszcze bogatszy

Pamiętamy dobrze trudne, pierwsze lata po zakończeniu działań wojennych, kiedy pod kierownictwem partii przystępowaliśmy do odbudowy zniszczonych obiektów, domów, mostów. W te pierwsze dni często nagrodą za pracę był chleb. Rozumieliśmy, że po to, aby żyć dostatnio, aby obok chleba pojawiło się na naszym stole mięso, smaczne pożywienie, musimy włożyć wiele wysiłku. Pracowaliśmy w imię nowego lepszego życia.

Od tego czasu minęło już wiele lat, a każdy rok przynosił nam zmianę na lepsze. Wyrosły w naszym mieście nowe domy, szkoły i ulice. Polepszyły się nasze warunki materialne, wzrosły też nasze wymagania.

II Zjazd naszej partii wytyczył zadanie stałego polepszania warunków materialnych mas pracujących. Aby zrealizować te zadania, nie wystarczy już tylko dbać o dostateczną ilość towarów masowego spożycia. Artykuły te muszą być pierwszej jakości, a asortyment ich musi być bogaty i urozmaicony.

Jak ta sytuacja przedstawia się w naszych białostockich sklepach mięsnych? Należy przyznać, że w ostatnich zwłaszcza miesiącach coraz większy jest wybór wędlin. Gdy jeszcze tak niedawno trudno nam było wybrać spośród ośmiu asortymentów wędlinę, która by nam smakowała, dziś mamy już 15 gatunków. Obok wyrobów masarskich tańszych, są też wysokogatunkowe: szynka, baleron, czosnkowa, polska specjalna, węgierska podsuszana.

Miejski Handel Mięsem w trosce o dobro konsumenta musi jednak pójść jeszcze dalej. W sklepach mięsnych powinny się znaleźć dalsze asortymenty wędlin: salami, rolada, schabowa, kiełbasa litewska. Wśród wędlin tańszych dużym popytem cieszy się kaszanka, której mamy 2 gatunki — popularna w jelicie sztucznym i wyborowa w jelicie naturalnym. To, że wyborowa po ukazaniu się w sprzedaży jest od razu rozchwytywana świadczy o jej dużej popularności. Życzeń konsumenta lekceważyć nie można i dlatego Miejski Handel Mięsem powinien spowodować, aby kaszanka ta była wyrabiana w większych ilościach.

Dużo pozostawia też do życzenia zaopatrzenie we wszystkie asortymenty wędlin, sklepów mięsnych położonych na peryferiach miasta. Tam niestety, wybór wędlin jest niewielki, a przecież mieszkańcy przedmieść mają takie same wymagania jak mieszkańcy śródmieścia.

Nie wszystkie też sklepy posiadają w sprzedaży wyroby garmażeryjne, takie jak boczek pieczony, pasztet, galareta. Trzeba więc na wzór innych miast wojewódzkich uruchomić w Białymstoku sklep, w którym można by było nie tylko nabywać wyroby garmażeryjne, ale i spożywać je na miejscu.

O zorganizowanie tego sklepu musi się wreszcie zatroszczyć Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, a o jego zaopatrzenie w różnorodny i bogaty asortyment Miejski Handel Mięsem i Białostockie Zakłady Gastronomiczne. Można sklep taki urządzić — jak już parokrotnie pisaliśmy — w lokalu „Zgody", który jako lokal gastronomiczny, a raczej zwykła knajpa położona w centrum miasta, stał się symbolem pijaństwa, bójek i niechlujstwa. (st)

Wzorowy brygadzista wyróżniony srebrną odznaką

W Żwirowni w Stożnem (pow. ełcki) zatrudniona jest przeważnie młodzież.

Pracą młodzieży kieruje doświadczony brygadzista ob. Józef **Stankiewicz.**

Józef Stankiewicz zna wszelkie kłopoty pracowników i pomaga w ich usunięciu. Młodzież lubi i szanuje swego brygadzistę.

Ostatnio ob. Józef Stankiewicz został odznaczony Srebrną Odznaką Przodownika Pracy.

Włodzimierz Ciesielski
korespondent

NA EKRANIE KINA „POKÓJ"

„RZYM GODZINA 11"

Z dniem dzisiejszym na ekran kina „Pokój" wchodzi nowy włoski film pt. „Rzym godzina 11". Film opowiada o dramatycznym wypadku, którego ofiarami padły kobiety poszukujące pracy.

Oskarżono w nim ustrój kapitalistyczny, ukazując rosnące wciąż bezrobocie oraz pełen sprzeczności układ stosunków społecznych i ekonomicznych. „Rzym godzina 11" to świetne dzieło reżyserów De Santisa i Zawattiniego. Stanowi on wielkie osiągnięcie realistycznej szkoły włoskiej, łącząc głęboką treść polityczną z wysoką formą artystyczną.

Z realizacji zobowiązań zjazdowych

PLAN KWARTALNY NA 14 DNI PRZED TERMINEM WYKONAŁA ZAŁOGA FABRYKI NOŻY

Robotnicy Białostockiej Fabryki Noży mogą poszczycić się niemałym sukcesem. Dla uczczenia II Zjazdu naszej partii postanowili oni wykonać plan kwartalny w dniu 24 marca br. Zaciągnięte warty produkcyjne i wzmożona praca przyspieszyła wykonanie zobowiązania. Plan wykonano już 16 bm.

Osiągnięcie to zawdzięczać należy wyróżniającym się robotnikom **Zenonowi Perkowskiemu i Janowi Rogowskiemu** — ślusarzom, wyrabiającym po 205 proc. dziennej normy, **Teodorowi Prytulczykowi**, który wykonuje 102 proc. normy oraz **Petroneli Pojawis**, ślusarzowi, wykonującej 200 proc. normy.

KWARTALNY PLAN PRZEWOZU MASY TOWAROWEJ WYKONANY

Podejmując zobowiązania przedzjazdowe pracownicy oddziału transportu PSS postanowili wykonać kwartalny plan przewozu masy towarowej do dnia 27 marca. Realizacja zobowiązań została przyspieszona, a plan kwartalny robotnicy wykonali w 100,6 proc. na 14 dni przed terminem.

Piotr Malewicz
korespondent

W KLUBIE TPP-R

„Żywą gazetkę" wystawili uczniowie

W Klubie TPP-R odbyła się „Żywa gazetka" zorganizowana w związku z II Zjazdem partii przez nauczycielkę ob. Pacewicz i uczniów z kl. XIa I Liceum Ogólnokształcącego. „Żywa gazetka" zapoznała słuchaczy z rozwojem Białegostoku oraz potrzebami rolnictwa w naszym województwie.

W dyskusji, która odbywała się na scenie, młodzież mówiła o nauce, sporcie, rozwoju kultury i poruszyła wiele innych interesujących tematów.

Na zakończenie „Żywej gazetki" odbyła się część artystyczna, w której młodzież wystawiła 2 jednoaktowe sztuki. Jedną o życiu młodzieży radzieckiej pt. „Światła Rustawi", drugą zaś o życiu młodzieży w ustroju kapitalistycznym na podstawie „Lalki" Prusa. Jednoaktówki reżyserował artysta Teatru im. Węgierki Kaniowski.

AWARIE SZYBKO USUNIĘTO

Robotnicy z FPiU pomogli załodze TOR i masarni PSS

W remontach ciągników nie było przerw

Załoga Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku, która zdobyła ostatnio przechodni sztandar Zarz. Gł. Zw. Zaw. Metalowców w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy — nie tylko osiąga poważne sukcesy produkcyjne, ale zna na jest również z tego, że często udziela pomocy załogom innych zakładów w przełamywaniu trudności technicznych, usunięciu uszkodzeń itp.

Duże trudności miały warsztaty TOR w Białymstoku, gdzie remontowano ciągniki do wiosennej kampanii siewnej. Gdy warsztaty TOR zwróciły się o pomoc, załoga Fabryki Przyrządów i Uchwytów, poza swoimi zadaniami produkcyjnymi, wykonała szereg części zamiennych do ciągników, a także przeprowadziła hartowanie niektórych detali.

W masarni białostockiej PSS popsuła się natomiast ostatnio maszyna do produkcji wędlin, której wydajność wynosi 600—700 kg wyrobów tygodniowo. Ponieważ załoga masarni nie potrafiła usunąć uszkodzenia we własnym zakresie, a dłuższe unieruchomienie maszyny mogło spowodować pewne braki w zaopatrzeniu mieszkańców w wędliny — zwrócono się do brygady remontowej majstra Winnickiego z FPiU, która zobowiązała się jak najszybciej wyremontować i uruchomić maszynę. Brygada zobowiązania swego dotrzymała — w ciągu jednego dnia wyremontowała maszynę, co umożliwiło załodze masarni wykonanie planów.

CZY TO NIE ZA DŁUGO?

Jak TOS pojmuje pomoc dla wsi

Stacja Obsługi nr 11 Technicznej Obsługi Samochodowej, w Białymstoku, mieszcząca się przy ul. Stołecznej, przyjęła 10 grudnia ub. roku do remontu samochód („Gaz — 51") stanowiący własność Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Rajsku w pow. bielskim.

RZS w Rajsku przygotowuje się intensywnie do siewów wiosennych, dlatego też samochód jest im bardzo potrzebny.

Warsztaty TOS dawały już kilka terminów ukończenia naprawy, które niestety nie zostały dotrzymane. Spółdzielnia produkcyjna w Rajsku bezskutecznie czeka na samochód. Wysyłała już kilkakrotnie ludzi po odbiór, tak, jak to miało miejsce w dniach 8 i 13 marca. A TOS jak gdyby nie chce wiedzieć o tym, że samochód w Rajsku potrzebny jest w tej chwili do przewiezienia nawozów sztucznych, ziarna selekcyjnego i innych materiałów. (jl)

LISTY CZYTELNIKÓW

Wkrótce będziemy zdrowi...

Jesteśmy pacjentami I Kliniki Wewnętrznej Akademii Medycznej w Białymstoku i chcemy poprzez „Gazetę" podzielić się swoimi uwagami na temat opieki i naszego samopoczucia.

Jesteśmy bardzo zadowoleni z troskliwości oraz życzliwości, jakiej tu na każdym kroku doświadczamy. Szczególnie chcielibyśmy podkreślić opiekę prof. Tulczyńskiego i lekarzy Biernackiej, Nietupskiego oraz Kalecińskiego.

Większość z nas są to prości ludzie pracy. Wszyscy zgodnie stwierdzamy, że lekarze ci pracują ofiarnie, z poświęceniem, zyskując tym zaufanie i wdzięczność pacjentów kliniki.

Naszym lekarzom dzielnie sekundują młode pielęgniarki. Jesteśmy pod opieką pielęgniarek: J. Kończewicz, przewodniczącej koła ZMP, Tybuchowskiej i Wójcickiej. Mimo młodego wieku pracę ich zasługuje na najwyższe uznanie. Nasze nawet najmniejsze życzenia są szybko spełniane.

Przebywając w I Klinice Wewnętrznej AM odczuliśmy, że zdrowie obywateli w naszej Ojczyźnie jest największym skarbem.

Pacjenci pawilonu 3 pierwszej Kliniki Wewnętrznej AM

Pomoc dla spółdzielni produkcyjnej w Ploskach

W okresie II Zjazdu partii pracownicy Białostockiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi postanowili objąć patronat nad spółdzielnią produkcyjną w Ploskach w pow. bielskim.

Pracownicy tego przedsiębiorstwa okażą pomoc spółdzielcom w pracy organizacyjnej i księgowości, oraz w ożywieniu życia kulturalnego.

Ekipa pracowników przedsiębiorstwa nawiązała już kontakt ze spółdzielcami.

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: „Uczone białogłowy" godz. 19.

KINA

„Pokój": „Rzym godzina 11" dozwolony od lat 18, początek godz 16, 18.10 i 20.20.

„Ton": „Antoni Iwanowicz gniewa się" godz. 17 i 19

KLUBY

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK, ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 13 — 21

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz 12 do 20

WYSTAWY

Muzeum „Sztuka europejska XV — XVIII w. na tle stosunków społecznych". Czynne oprócz poniedziałków od godz 11 — 17, w niedziele i święta od 10 — 17. Wstęp bezpłatny.

Klub MPiK — „Odrodzenie w Polsce" godz. 14 — 21.

ZBM — Wystawa racjonalizatorska godz. 7 — 18.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz 9 — 21. Wypożyczalnia czynna od godz 11 — 14.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 15 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14 — 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09, informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dyżurna apteka nr 3 ul. Dąbrowskiego 3 tel. 9-43.

Kącik roztargnionych

17 marca br. zostawiono w sklepie „Spólnoty Pracy" nr 22 przy Rynku Kościuszki dyplom uzyskany na V Ogólnopolskich Igrzyskach Harcerskich w Krynicy na nazwisko Józefa Krajewskiego. Dyplom można odebrać w redakcji „Gazety" przy ul. Kilińskiego 15 — w dziale informacji.

PROGRAM RADIOWY

PROGRAM I NA FALI 1322 m

5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Pieśni i tańce ludowe; 6.10 Muzyka poranna; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych — „Błękitna sztafeta"; 9.00 Dla klas X — słuchowisko w opracowaniu S. Stampfla pt „Aleksander Hercen przyjaciel Polaków"; 9.40 Dla przedszkoli — słuchowisko pt. „Przedszkolny ogródek"; 11.05 Dla klas I i II — audycja słowno muzyczna pt. „Kolorowe listy"; 11.25 Muzyka i aktualności; 12.25 Na swoją nutę; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Muzyka rozrywkowa; 13.30 Koncert solistów; 15.30 Dla dzieci — odcinek powieści E. Niziurskiego pt „Tajemnica dzikiego szybu"; 16.10 Audycja pt. „Lekarze piszą"; 16.20 Muzyka włoska; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 Muzyka rozrywkowa; 18.00 „Mikrofonem po kraju"; 18.45 Koncert wtorkowy; 19.45 Audycja dla wsi; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.38 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m

6.15 Muzyka poranna; 6.50 Muzyka popularna; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 8.20 Koncert poranny; 14.10 Dla klas IV — słuchowisko z Karbowskiej pt. „Z Olszowego Rogu na Łabędzie Jezioro"; 14.30 Dla kółek młodych przyrodników kl. VII; 15.10 „Nieodpowiedni mąż"; 17.25 Ze sportu; 18.40 Muzyka ludowa; 19.30 Muzyka i aktualności; 21.36 Muzyka rozrywkowa; 22.20 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6.30, 21.00.

W kilku wierszach

Nadeszły już oczekiwane przez wielu prenumeratorów Kalendarze Robotnicze na rok 1954. Kolporterzy mogą się po nie zgłaszać do delegatury PPK „Ruch" od godz. 8 do 16.

*

Wielu z nas ucieszyła wiadomość, że na ekran kina „Ton" znowu wszedł muzyczny film produkcji radzieckiej pt. „Antoni Iwanowicz gniewa się". Film ten wznowiono na liczne prośby publiczności, skierowane na ręce kierownika kina, przesuwając wyświetlanie filmu pt. „Błyskawica" na późniejszy termin. (St)

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY STOLARZY W SUPRAŚLU
„NAPRZÓD"
przyjmuje wszelkiego rodzaju reperacje w zakresie: stolarstwa, tapicerstwa, szklarstwa, koszykarstwa, bednarstwa oraz świadczy usługi murarsko - zduńskie i tynkarsko - malarskie.
k 67-0

FACHOWCY POSZUKIWANI

Murarzy, tynkarzy, zdunów, stolarzy oraz pracowników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Białymstoku, ul. Warszawska nr 21. Warunki płacy wg układu zbiorowego w budownictwie. Bliższych danych udzielić może Dział Kadr MPR-B. Dojeżdżającym mieszkanie zapewnione k 62-0

„Gazeta Białostocka" — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.

Oddziały Redakcji: Ełk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656, Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2 pokój nr 10, tel. 112

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł. — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa" Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku nr 357-110/127.

Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch" Sekcja Eksportu — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805-05.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-5-10565

★ OSTATNIE WIADOMOSCI ★ OSTATNIE WIADOMOSCI ★ OSTATNIE WIADOMOSCI ★

O ZAPEWNIENIE TRWAŁEGO POKOJU

Układy z Bonn i Paryża największą przeszkodą na drodze do pojednania narodów

Konferencja międzynarodowa przeciwników „europejskiej wspólnoty obronnej"

PARYŻ. W niedzielę zakończyła się w Paryżu dwudniowa konferencja międzynarodowa przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej". W konferencji wzięli udział przedstawiciele 7 krajów: Francji, Włoch, Niemiec zachodnich, Holandii, Belgii, Luksemburga i Wielkiej Brytanii. Zgromadziła ona około 200 wybitnych osobistości, reprezentujących różne poglądy polityczne, ale uznających zgodnie konieczność walki przeciwko układom z Bonn i Paryża, zagrażającym pokojowi.

Uchwalono jednomyślnie rezolucję następującej treści:

1) „Europejska wspólnota obronna" nie zwiększa bynajmniej szans pokoju. Przeciwnie, jej realizacja zamknęłaby drogę do rozmów między Wschodem a Zachodem, przeszkodziłaby pokojowemu zjednoczeniu Niemiec, których podział pociąga za sobą szkodliwe dla całej Europy następstwa etniczne, gospodarcze i moralne, wytworzyłaby na świecie atmosferę wzmagającego się napięcia, którego wynikiem mogłaby być wojna.

2) Uzbrojenie Niemiec w ramach „europejskiej wspólnoty obronnej" wcale nie zwiększa szans demokracji niemieckiej, lecz naraża ją na ponowne zdławienie w drodze wskrzeszenia militaryzmu; rzekome gwarancje przewidziane w układzie „europejskiej wspólnoty obronnej" są złudzeniem.

3) Projekt tego układu wymaga od poszczególnych parlamentów narodowych zrezygnowania ze swych podstawowych kompetencji na rzecz organów sztucznej „wspólnoty", naraża to na niebezpieczeństwo niezawisłość włączonych do niej krajów i może doprowadzić do zlikwidowania swobód indywidualnych.

4) Pragnąc istnienia Europy zdolnej do życia, konferencja odrzuca „europejską wspólnotę obronną". Żąda ona wznowienia rokowań w celu rozwiązania problemów międzynarodowych, jak to pokojowego zjednoczenia Niemiec, przeprowadzenia wolnych wyborów na całym terytorium niemieckim, zawarcia traktatów pokojowych z Niemcami i Austrią, wznowienia normalnych stosunków handlowych i kulturalnych między Wschodem a Zachodem, jak również zorganizowania systemu bezpieczeństwa zbiorowego i przeprowadzenia rozbrojenia, zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych.

5) Konferencja dziękuje inicjatorom spotkania paryskiego. Wyraża ona życzenie, aby zapoczątkowana w ten sposób współpraca między przeciwnikami „europejskiej wspólnoty obronnej" była kontynuowana i w miarę możności rozszerzana.

Działania wojenne w Wietnamie

PEKIN. Korespondent Agencji Nowych Chin stwierdza w depeszy z Wietnamu, że w ciągu czterech dni do 17 marca br. wietnamskie Wojska Ludowe zlikwidowały główne francuskie pozycje obronne na północ od oblężonej fortecy Dien Bien Fu. Francuska armia kolonialna straciła dwa bataliony pod Hinlom, Doclap i Bakec. Dwie kompanie marionetkowych wojsk walczących po stronie kolonizatorów poddały się ludowym siłom zbrojnym. Operacje te odsłoniły centrum francuskich linii obronnych.

NOWY JORK. Korespondenci amerykańskich agencji prasowych stwierdzają fakt, że samoloty amerykańskie biorą udział w zaopatrywaniu Dien Bien Fu. Jeden z tych samolotów został ostatnio uszkodzony przez wietnamską artylerię ludową i przymusowo lądował na terenie fortecy.

Wielki wiec w Dżakarcie

Na wiec przybyło ponad 100 tysięcy osób

MOSKWA. — Z Dżakarty donosi Agencja TASS, że na wiecu, który odbył się z okazji zakończenia V Zjazdu Komunistycznej Partii Indonezji, obecnych było przeszło 100 tys. osób. Delegacje mas pracujących Dżakarty i chłopów z pobliskich wsi przybyły na wiec z transparentami, na których widniało hasło: „Niech żyje V Zjazd Komunistycznej Partii Indonezji — Zjazd niezawisłości narodowej, wolności, demokracji i pokoju między narodami". Na wiecu przemawiał sekretarz generalny Komunistycznej Partii Indonezji Aidit. Podsumował on wyniki Zjazdu i szczegółowo omówił zadania sił demokratycznych w związku z przygotowaniami do przyszłych wyborów w Indonezji.

ZORGANIZOWANO ZAKŁAD GEOCHEMII

Nowa ważna placówka naukowa na Uniwersytecie Warszawskim

Zakład wyposażono w nowoczesną aparaturę naukowo-badawczą

WARSZAWA. Przy Wydziale Geologii Uniwersytetu Warszawskiego zakończono prace związane z organizacją Zakładu Geochemii, wchodzącego w skład katedry mineralogii i geochemii. Jest to pierwsza tego rodzaju placówka naukowo - dydaktyczna na polskich uniwersytetach i jedna z nielicznych tego rodzaju w Europie, poza Związkiem Radzieckim, bowiem podwaliny pod rozwój geochemii założyli swymi pracami wybitni uczeni radzieccy, profesorowie Wernadski i Fersman.

Zakład Geochemii Uniwersytetu Warszawskiego, oprócz prac nad kształceniem młodych kadr geochemików, prowadzi też badania nad występowaniem, koncentracją i ruchem pierwiastków chemicznych w skorupie ziemskiej. Badania te posiadają poważne znaczenie w pracach nad poszukiwaniem cennych surowców. Nowa placówka naukowo - dydaktyczna wyposażona została w nowoczesną aparaturę naukowo-badawczą, której część jest sprowadzona ze Związku Radzieckiego i NRD a część wykonano w kraju.

Występy muzyka polskiego w NRD

BERLIN. — W NRD bawi na tournee koncertowym dyrygent Filharmonii Krakowskiej, Bohdan Wodiczko. Występy muzyka polskiego cieszą się dużym powodzeniem i są gorąco przyjmowane przez publiczność i prasę.

19 marca Wodiczko dyrygował koncertem symfonicznym w Operze Państwowej w Berlinie. W programie wykonana została „Symfonia Rustica" Andrzeja Panufnika, którą publiczność długo oklaskiwała.

Policja bońska konfiskuje ulotki przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej"

BERLIN. — Jak podaje Agencja ADN, policja przeprowadziła rewizję w biurze Komunistycznej Partii Niemiec w Konstancji i skonfiskowała dziesiątki broszur oraz 400 ulotek, w których wzywano ludność do walki przeciwko układowi o „europejskiej wpólnocie obronnej".

GAZETA sportowa

ZWYCIĘSTWO POLSKICH PIĘŚCIARZY

POLSKA-BELGIA 18:2

WARSZAWA (obsł. wł.). Halę Mirowską szczelnie wypełnili w ubiegłą niedzielę miłośnicy pięściarstwa. Każdy przygotowany był na oglądanie w niedzielnym meczu Polska — Belgia boksu na wysokim poziomie. Trzeba od razu stwierdzić, że widzowie lekko się rozczarowali. Poziom spotkania obniżyli znacznie Belgowie, którzy ustępowali naszym bokserom technicznie i kondycyjnie.

Na brak emocji jednak nie można było narzekać. Belgowie mimo swych braków technicznych walczyli ambitnie.

Polacy wygrali wszystkie walki pewnie za wyjątkiem Piórkowskiego, który przegrał oraz Niedźwieckiego, który wygrał stosunkiem głosów 2:1. Ogólny wynik meczu 18:2.

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem walki — Drogosza z Gobinem i Grzelaka z Laurentem przyniosły stosunkowo mało emocji, gdyż obaj Belgowie byli gorsi co najmniej o klasę.

Oto wyniki poszczególnych walk (Polacy na pierwszym miejscu):

W muszej **Kukier** wygrał na punkty z **Dekkersem**; w koguciej **Kasperczak** wygrał z **Kiekensem**; w piórkowej **Kruża** pokonał **Bob Rogera**; w lekkiej **Niedźwiecki** wygrał nieznacznie z **Dumontem**; w lekkopółśredniej **Drogosz** wygrał przez tko z **Gobinem**; w półśredniej **Czajęcki** pokonał **Vlaemincka**; w lekkośredniej **Pietrzykowskiemu** w drugiej rundzie poddał się **Van Houcke**; w średniej **Piórkowski** został wypunktowany przez **Bouchez**; w półciężkiej **Grzelakowi** poddał się w drugiej rundzie **Laurent**; w ciężkiej **Węgrzyniak** pokonał **Carpentiera**.

Zawody w ringu prowadzili na zmianę sędzia polski i belgijski. Punktowali Twardowski (Polska), Raeymaekers (Belgia) oraz Gilardi (Włochy). (HB)

W PARYŻU

Sukces Chromika w dorocznym biegu „L'Humanite"

PARYŻ. — W niedzielę 21 bm. w godzinach popołudniowych rozegrano w Paryżu doroczne, tradycyjne, 17 z kolei biegi na przełaj organizowane przez redakcję „L'Humanite". Na paryski stadion Viciennes przybyło kilkadziesiąt tysięcy widzów, aby obejrzeć jedną z największych imprez sportowych Francji, która zgromadziła w br. ponad 7 tys. zawodników francuskich i zagranicznych.

Na dystansie 10 km dla zawodników zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF) zwyciężył trzykrotny mistrz olimpijski Czechosłowak **Zatopek** w czasie 30.29 min. **Drugie miejsce zajął Polak Chromik** — 31.26 min. Dalsze miejsca zajęli: 3) Kuc (ZSRR) — 31,34, 4) Pożidajew (ZSRR) — 31,38, 5) Anufriew (ZSRR) — 31,47, 6) Basałajew (ZSRR) — 31,59, 7) Siemenow (ZSRR) — 32,05, 8) Popow (ZSRR) 32,05, 9) Wanin (ZSRR) — 32,08, 10) **Płonka (Polska)** — 32,10, 15) Olesiński (Polska).

Na dystansie 2 km dla zawodniczek zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF) pierwsze trzy miejsca zajęły reprezentantki ZSRR przed Polką **Pestką**.

OSTATNIE DNI ŚNIEGU

Na Białostocczyźnie dawno zapomnieliśmy już o śniegu, podczas gdy w Zakopanem szczególnie w wyższych partiach gór utrzymuje się dość gruba pokrywa śnieżna.

Na zdjęciu: Znana zawodniczka Gwardii Maria Kowalska na trasie slalomu. *(Foto CAF — Wł. Werner)*

M. Petrusewicz wyrównał rekord świata na 200 m st. klas.

WROCŁAW. — Zapowiedź bicia rekordu świata przez Petrusewicza na dystansie 200 m st. klas. wywołała we Wrocławiu ogromne zainteresowanie. Widownia pływalni wypełniona była do ostatniego miejsca, a na ulicy przed pływalnią stały setki wrocławian, pragnących dowiedzieć się o wyniku próby.

Petrusewicz realizując swoje zobowiązanie podjęte na cześć II Zjazdu PZPR zaatakował rekord świata. Próba udała się połowicznie, gdyż zawodnik wrocławskiej Stali uzyskał wynik 2,37,4, a więc wynik równy dotychczasowemu rekordowi świata, uzyskując międzyczasy: 25 m — 14 sek., 50 m — 33 sek., 75 m — 54 sek., 100 m — 74 sek. i 150 m — 115 sek. Sędziowie zanotowali następujące rezultaty: Matecki (Szczecin) — 2:37,4, Sosinowicz (Warszawa) — 2:37,4, Kopral (Wrocław) — 2:37,5, Naborczyk (Wrocław) — 2:37,4 i Czabański (Wrocław) — 2:37,4.

Akademicy wyjeżdżają do Kielc

Dzisiaj wyjeżdżają do Kielc na półfinały o wejście do II ligi koszykarze AZS Białystok. Spotkają się oni z Gwardią Kielce, Startem Lublin, Gwardią Warszawa i Włókniarzem Żyrardów. Rozgrywki trwać będą w dniach 24—28 marca.

Akademicy wyjeżdżają w następującym składzie: Struniewicz, Jędrzejczyk, Bujnowski, Lewicki, Borowski, Nowakowski, Milewski, Sienkiewicz i Cywiński. (Bu)

Nad listem z Indonezji i festiwalowymi zdjęciami

W Światowym Tygodniu Młodzieży

List miał taki adres: „Polska". Na odwrocie koperty nadawca: M. Wagiman, sek. Rajat VI, Galang, Pasik Galang, Republik Indonesia. Zawędrował ów list do Warszawy z dalekiej Indonezji. Przesłano go do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Tu postarano się o przetłumaczenie listu, napisanego w języku indonezyjskim. Okazało się, że „Sek. Rajat VI" znaczy po prostu „Szkoła państwowa Nr VI", w której uczy się M. Wagiman. A treść listu była taka: „Proszę, byście przysłali mi komplety czasopism: „O trwały pokój i demokrację ludową", „Czechoslovak Life", „New Poland". Będę czekał cierpliwie, aż przyślecie to, o co proszę. Przesyłam wyrazy szacunku. M. Wagiman". Oczywiście, do Pasik Galang wysłano cały plik czasopism. A wśród nich serdeczny list od nas, z Polski...

O historii tego listu czytaliśmy swego czasu w tygodniku „Świat". W tym samym numerze tygodnika ukazał się duży fotoreportaż ze Światowego Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie. I całkiem odruchowo szukało się oczyma: a może ten roześmiany chłopak to właśnie ów Wagiman z Indonezji? Może rozmawia właśnie z delegacją polską? Dowiaduje się o naszym życiu, o tym, co u nas się robi już nie z czasopism, lecz z bezpośredniego kontaktu ze swymi polskimi rówieśnikami. I wiedziało się już teraz, że list Wagimana z indonezyjskiej „Sek. Rajat VI" ma wagę o wiele większą od drobnej prośby o postępowe czasopisma. Że jest charakterystycznym, typowym komentarzem do wielkiego poczucia solidarności młodzieży, tej solidarności, która przenosi odległe Pasik Galang bardzo blisko naszej Warszawy.

* * *

Rozpoczęty 21 bm. Światowy Tydzień Młodzieży jest dwunastym z kolei, obchodzonym przez młodzież całego świata. Pierwszy odbył się w 1943 roku, w trzy miesiące po powstaniu Światowej Rady Młodzieży. W 1945 roku, w Londynie, sekretarz komitetu organizacyjnego Światowego Tygodnia Młodzieży tak mówił o jego celach: „Jest to Tydzień, w którym młodzież niezależnie od narodowości czy przynależności organizacyjnej może zjednoczyć się w wielkiej i wspólnej akcji pod hasłem braterstwa między narodami. Na obchód tego Tygodnia wybrano pierwszy tydzień wiosny, w dniach od 21 — 28 marca, jako symbol tych cech, które sobą najsilniej młodzież reprezentuje".

Minęło ponad dziesięć wiosennych Tygodni. W tym czasie pierwsze zebrania, pierwsza wymiana braterskich pozdrowień, pierwsze akcje pomocy dla młodzieży przekształciły się w wielki zorganizowany ruch. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, która kieruje dziś ruchem młodzieżowym, reprezentuje 84 miliony młodzieży. Organizacja ta nieprzerwanie wzrasta liczebnie i zdobywa coraz większy autorytet. I znów dla dokonania przeglądu sił solidarności młodzieży chciałoby się powrócić do dni bukaresztеńskich.

Mamy przed sobą wiele zdjęć z Kongresu Młodzieży i Studentów i Festiwalu. Oto delegaci Francji wyciągają ręce do delegatów Wietnamu. To są przedstawiciele Francuzów walczących przeciwko „brudnej wojnie" w Wietnamie! Na trybunach stadionów, na których odbywały się zawody festiwalowe, widzimy grupy młodzieży różnych ras i narodowości, które znajdują ze sobą wspólny język. Tak, wielką siłę ucieleśniają te obrazy. A w sali, gdzie odbywa się Kongres, roześmiane, młodzieńcze twarze stają się poważne i skupione. Bo ci młodzi ludzie wiedzą, że są na świecie groźne, wrogie im siły. Te siły, które chciałyby całą młodzież odziać w mundury wojskowe, które przygotowują nową agresję. Dlatego w skupieniu trwają w sali Kongresu czujne obrady...

A wielu delegatów przybyło właśnie z tych krajów, w których panują te złowrogie siły. Bądźmy na chwilę świadkami przyjazdu delegacji różnych krajów do Bukaresztu. Delegacja włoska. Przybyła z kraju, w którym jest milion bezrobotnej młodzieży. Delegacja z Niemiec zachodnich. Z kraju, w którym 23 proc. wszystkich bezrobotnych stanowi właśnie młodzież. Z kraju, gdzie na 800 tys. młodzieży, która w ciągu trzech lat opuściła szkoły, 700 tys. nie znalazło jeszcze pracy. Delegacja Stanów Zjednoczonych, gdzie 74 proc. budżetu idzie na zbrojenia, a tylko 1 proc. na cele socjalne. Gdzie — jak pisał swego czasu amerykański dziennik „New York Times" — „opłata za naukę wzrasta z roku na rok i nie widać końca tego wzrostu". Kraje kolonialne: Malaje, gdzie nie ma ani jednej wyższej uczelni. Alger i Tunis, gdzie dzieci liczące 7 — 8 lat pracują już ciężko w kopalniach i fabrykach. Padają z sali Kongresu cyfry. Układają się w wielki akt oskarżenia...

I jeszcze jedno.

W chwili kiedy obradowali w Bukareszcie, przyszła wiadomość o zawarciu rozejmu w Korei. Na twarzach delegatów obok radości była duma: wiedzieli, że rozejm jest również ich sukcesem — jednej z wielkich sił pokoju...

* * *

Delegaci Stanów Zjednoczonych, Niemiec zachodnich, Włoch, krajów kolonialnych wyjeżdżali z Bukaresztu silniejsi w bogate przeżycia świadczące dobitnie, że w swej walce nie są sami. W przekonaniu tym utwierdzają ich dziś obchody Światowego Tygodnia Młodzieży. Tygodnia, w którym młodzież polska, która daleko za sobą ma już lata walki o prawo do życia, do pracy, do radości — woła do młodzieży całego świata: Jesteśmy razem z Wami!

W. Ż.